Nr. 26 (1854) Warszawa, Niedziela 28 stycznia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5200.—
bez odnoszenia „ 4600.—
na prowincji miesięcz. 5200.—
Zagranicą „ 8000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 500
Nekrologi „ 200
zwyczajne „ 200
drobne za jeden wyraz „ 100
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 200 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę, dn. 28 b. m. o godz. 11 rano w sali Teatru Praskiego, Zygmuntowska, odbędzie się WIEC w sprawie wyborów do Kasy Chorych. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Jaworowski, Szczypiorski, Kowalew, radny Dobrowolski, Lewacz i Pilacki.

W niedzielę dn. 28 b. m. o godz. 11-ej rano w lokalu dzielnicy Ochota, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się WIEC w sprawie wyborów do Kasy Chorych. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Z. Praussowa, radny Ziółkowski, oraz Hartleb, Żerkowski, Garlicki i inni.

W niedzielę, dn. 28 stycznia, o godz. 4 po poł. odbędzie się 7 Wielkich Wieców kobiet pracujących w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych m. st. Warszawy.

W następujących lokalach przemawiają:

1) Al. Jerozolimskie 6 (lokal O. K. R.) tow.: Kempistówna, Popielska, Cichińska i Garlicki.

2) Bagatela 12a (Gospoda Robotnicza) tow.: Chmielińska, Przewóska i Ziembiński.

3) Leszno 53 (Sala Metalowców) tow.: Sochacka, Rybakowa, Malinowski i dr. Budzińska-Tylicka.

4) Wolska 44, tow.: Iza Zielińska, Kwiatkowska, Praussowa i Zawadzki.

5) Praga — Brukowa 29, tow.: Bojanowska, Woszczeńska i Dąbrowski.

6) Solec 68, tow.: Łepuska i Przanowski.

7) Leszno 48 (Sala dozorców dom.) o godzinie 6 wieczorem tow.: Kozakiewiczówna, Praussowa i Ziembiński.

Prawda o Senacie.

Jest w Paryżu słynna na świat cały, konserwatywna „Szkoła Nauk Politycznych", założona lat temu pięćdziesiąt przez Emila Boutmy. Do Szkoły tej, na której widnokręgu jaśniały przez długie lata gwiazdy pierwszej wielkości jak Albert Sorel albo Albert Vandal, jak Anatol Leroy-Beaulieu — wszystkie rządy wysyłały pupilów swoich, aby wykształcić ich na dobrych dyplomatów i dobrych urzędników. Boutmy dla tych właśnie celów szkołę zakładał. Dyplom Szkoły był wysoce ceniony w kołach burżuazji francuskiej i międzynarodowej. I w Polsce Szkoła cieszyła się wielkiem uznaniem i niejeden Polak, nietylko z obozu konserwatywnego otrzymał tam wykształcenie polityczne. Dzisiaj Rząd polski wysyła tam swoich stypendystów, pragnąc wykształcić kadry poważnych, nietylko po salonach improwizowanych dyplomatów.

Szkoła ta wydaje swój organ naukowy „Przegląd nauk politycznych". W „Przeglądzie" tym, w zeszycie styczniowym z roku bieżącego, znajdujemy obszerniejszy artykuł, Konstytucji polskiej poświęcony. Napisał go p. Józef Błociszewski, Polak, urodzony we Francji, konsul francuski, — jeżeli się nie mylimy, współpracownik konserwatywnej, wielkiej gazety paryskiej „Czas" („Le Temps").

Oto co p. Błociszewski pisze o Senacie polskim.

Konstytucja jest skąpa, gdy chodzi o wyliczenie praw Senatu. Autor francuski zastanawia się nad artykułem 35 Konstytucji i oto, do jakich przychodzi wniosków.

„Rola prawodawcza Senatu, wpływ jego na tworzenie ustaw, kontrola nad Sejmem — są minimalne... Jego opinja ma o tyle tylko znaczenie, o ile Sejm chce ją wziąć pod uwagę. Konstytucja orzeka, że ustawa nie jest obowiązująca, zanim nie została przekazana opinji Senatu, ale w olbrzymiej ilości wypadków opinja Senatu pozostanie bez wpływu praktycznego. Trudno jest funkcjom organu przedstawicielskiego wyznaczyć rolę skromniejszą, niż to czyni Konstytucja polska.

„Poza tą kompetencją prawodawczą prawie nieistniejącą, jakież mogą być inne atrybuty konstytucyjne Senatu? Senat ma prawo interpelowania Rządu; Senat współdziała przy wyborze Prezydenta Rzplitej; uczestniczy w rewizji Konstytucji, musi wyrazić zgodę na rozwiązanie Sejmu przez Prezydenta Rzplitej. Nie ma natomiast prawa żądania od Rządu sprawozdania z jego działalności politycznej i wyrażania mu niezadowolenia z jego działalności.

„Ten cień Zgromadzenia posiada cień zaledwie władzy.

„Senat śród organów władzy — od Izby Wyższej zapożyczył tylko nazwę; jest to organizm martwo urodzony, pozbawiony jakiegokolwiekbądź prestige'u, ! dodatek (appendice) prawodawczy, pozbawiony kompetencji i nie dający pożytku praktycznego".

Tyle p. Józef Błociszewski. Przyzwyczajony do objektywnej oceny zjawisk politycznych i do wyczytywania z dokumentów tej tylko treści, jaką one zawierają, p. Błociszewski wypowiedział pod adresem większości Senatu te prawdy, które zgłaszają na plenum Senatu przedstawiciele opozycji w Senacie (P. P. S. i „Wyzwolenie") Protestowaliśmy przeciwko uchwaleniu regulaminu, który „interpretując Konstytucję", wydobył z niej treść, jakiej nie zawierała. Protestowaliśmy przeciwko wygłaszaniu w Senacie deklaracji Prezydenta Rady Ministrów i dyskusji nad tą deklaracją. Piętnaście głosów opozycji przeciwstawiły się olbrzymiej większości Zgromadzenia, której ciasno jest w ramach przez Konstytucję uchwalonych i która chciałaby ramy te przełamać i poszerzyć i podnieść Izbę senacką, którą Błociszewski nazywa pseudo-senatem (str. 44), do poziomu Izby prawodawczej w najistotniejszym znaczeniu tego wyrazu, do godności Sejmu.

Odosobnieni w Senacie, mamy do czynienia ze zwartą większością, do której należą i „Piast" i mniejszości narodowe. P. Marszałek tej większości przypisuje nawet jakieś twórcze znaczenie, albowiem w piśmie do Prezydenta ministrów, który miał najdalej idące wątpliwości, żali przed Izbą senacką ma prawo oświadczenie swoje złożyć, — powoływał się na wolę tej większości senackiej, jako na moment, który miał Prezydenta ministrów rozbroić. P. Prezydent ustąpił, ale wygłosił wobec Senatu nie deklarację o obowiązującem znaczeniu, lecz odczyt, bardzo ciekawy, bardzo poważny, jednak tylko odczyt, który mógł równie dobrze wygłosić w wielkiej sali Towarzystwa Higjenicznego. Gdy na ten ważny szczegół przedstawiciel P. P. S. zwracał uwagę, p. marszałek przerwał mówcy, dowodząc, że argument ten przekracza ramy wniosku formalnego.

Dzisiaj pisarz polityczny francuski pochodzenia polskiego poucza senatorów polskich, że słuszność w poglądzie na ustawę i kompetencję Senatu polskiego jest po stronie demokracji. Rzecz ciekawa: właśnie opozycja socjalistyczna i radykalna strzeże Konstytucji. Demokracja broni Konstytucji przeciwko wykładni antikonstytucyjnej i prawo obrażającej. Demokracja broni Prawa, które jest przecież nas wszystkich Suwerenem (zwierzchnikiem). Zazwyczaj rola ta przypada w udziale stronnictwom „ładu i porządku". U nas — stronnictwa te wolą robić zamachy na Konstytucję...

S. P.

Warszawska Kasa Chorych.

Leży przed nami sprawozdanie Kasy Chorych m. Warszawy. Jest to pierwsze drukowane sprawozdanie od czasu powstania Kasy Chorych. Obejmuje ono okres od 1 sierpnia 1920 r. do dnia 1 stycznia 1922 r. Sprawozdanie składa się z trzech części, z których nas tu interesuje tylko druga, zawierająca bilans, zestawienia dochodów i wydatków i t. p., daje nam możność wydania sądu o gospodarce w Kasie Chorych i jej stanie finansowym.

Okazuje się, iż dochody za r. 1921 wynosiły 788 miljonów*), w czem składki za ubezpieczonych 786 miljonów, oraz 2 miljony z tytułu kar, odsetek i t. p., w tem zaległych, czyli niezapłaconych składek było z końcem roku 342 miljony, t. j. 44% należnych składek!

Dodać należy, iż przypada to akurat na okres chwilowej stabilizacji marki, której świadkami byliśmy w końcu 1921 r. Jakie skutki musiało to mieć dla Kasy wobec powstałej z początkiem roku 1922 dalszej dewaulacji marki?! Oto zamiast należnej jednej marki otrzymuje się coraz mniejszą część tejże!

Jesteśmy zdziwieni, skąd mogły powstać tak niepomiernie wysokie zaległości. Przecież ustawa o Kasach Chorych z dn. 19 maja 1920 r. daje prawo egzekucji i możność przeprowadzania licytacji wobec oporu dłużnika, a art. 52 tejże ustawy przewiduje, iż składki mają być uiszczane „w terminach i w sposób, ustanowiony przez Kasę Chorych". Widocznem jest, że Kasa Ch. nie umiała energicznie ściągać składek! Po wyborach nowy Zarząd Kasy musi się energicznie zabrać do zbadania tej sprawy i winnych olbrzymich strat dla Kasy Chorych pociągnąć do odpowiedzialności.

A w tym samym czasie, gdy zalegała prawie połowa należnych składek, pracownicy Kasy — lekarze, personel apteczny i t. d. musieli tygodniami wyczekiwać na wypłatę należnej im pensji miesięcznej.

Przechodząc do zestawienia wydatków (str. 43 i 45), widzimy, iż wynoszą one razem 554 miljony, w czem świadczenia t. j. zasiłki, pomoc lekarska i lekarstwa — 434 miljony, koszty administracyjne 100 milj., wybory 8 milj., remont i instalacje 12 mil. Porównywując wydatki z rzeczywistemi wpływami, okazuje się, iż wydatki przewyższyły rzeczywiste wpływy o 110 miljonów. Niedobór ten, jak wynika z bilansu, pokryty został pożyczką z Min. Pracy, rezerwą z r. 1920 oraz zadłużeniem u dostawców, pomimo tak znacznego niedoboru widzimy w bilansie za r. 1921 nową rezerwę w wysokości 228 miljonów. Okazuje się jednak, iż cała ta rezerwa, wbrew przyjętym zdrowym zasadom, przy każdem bilansowaniu oparta została całkowicie na *zaległych składkach*, o których mówiliśmy wyżej!

Zamiast więc lokowania rezerw w wartościach trwałych, jak to widzimy chociażby w Kasie Chorych w Łodzi, istniejącej niespełna rok, gdzie zdołano nabyć dwie nieruchomości, — tu znajdujemy „lokowanie" rezerwy... w zaległych składkach.

Aktywa kasy stosownie do bilansu (str. 40), składające się głównie z zaległych składek, wyniosły:

gotówka 9 mil., środki lecznicze 6 mil., ruchomości 12 mil., wierzytelności u skarbu i t. p. 13 mil., *zaległość w składkach 342 miljonów.*

W aktywach zatem zaległe składki stanowią 90%, co jest rzeczą nigdzie nie spotykaną w Kasach Chorych.

W dalszym ciągu porównywując poszczególne kategorje wydatków, widzimy, iż świadczenia, t. j. zasiłki dla chorych, pomoc lekarska i lekarstwa stanowią 97% rzeczywistych wpływów (wpływy 446 mil., świadczenia 434 mil.), a koszta administracyjne (100 mil.) 22% wpływów rachunkowych! Stosunek procentowy tych wydatków wskazuje, iż gospodarka w Kasie była anormalna. Pouczają nas w tym względzie przykłady innych Kas, gdzie przeciętnie świadczenia nie mogą przekraczać 70%, a koszty administracyjne 12 — 15%, pozostałość zaś w wysokości najmniej 10% wpłaconych składek winna być przelana na rezerwy, czego wymaga również i nasza ustawa o Kasach Chorych.

*) Liczby podane w zaokrągleniu do miljona.

Pozostawiając przyszłej Radzie i Zarządowi Kasy skierowanie Kasy Chorych m. Warszawy na nowe drogi rozwoju, musimy podkreślić, iż jedynym kierownikiem Kasy Chorych m. Warszawy, odpowiedzialnym za gospodarkę w Kasie od czasu jej powstania w sierpniu 1920 r. do dnia dzisiejszego jest Komisarz Kasy Chorych, mianowany na to stanowisko przez Ministerjum Pracy i Op. Społecznej. Poza Komisarzem nie było i niema żadnego innego organu, któryby decydował o sprawach Kasy. Jeżeli się zważy, iż Kasa istnieje już 2 i pół lat, przyjdziemy do wniosku, iż taki stan rzeczy jest wysoce anormalny i szkodliwy.

Zwracamy wreszcie uwagę szerokiego ogółu robotników i pracowników, ubezpieczonych w Kasie Chorych, iż wobec zbliżających się wyborów do Kasy Chorych, które, jak wiadomo, odbędą się 4 lutego, ukazało się parę odezw chadeckich, oraz kilka inspirowanych artykulików w „Rzeczypospolitej", „Dwugroszówce" i innych pismach „Chjeny".

Z odezw tych i artykułów, które jedne drugim przeczą, dowiadujemy się, iż za dotychczasową gospodarke Kasy odpowiedzialność ponosi... P. P. S., gdyż Komisarzem Kasy jest... P. P. S-owiec. Na drugi dzień jednak czytamy w tejże „Rzeczypospolitej", iż Komisarz Kasy, który ma „dobre chęci", nie jest P. P. S-owiec, lecz nie umiał przeciwstawić się P. P. S-owcom (których w Kasie Chorych pracuje — aż pięciu!...).

P. P. S. z dotychczasowym biurokratycznym Zarządem Kasy nie ma nic wspólnego. Wpływy na Kasę Chorych dać jej mogą tylko wyborcy.

Pragnąc uzdrowienia gospodarki w Kasie, wzywamy Was, robotnicy i pracownicy ubezpieczeni w Kasie Chorych, do głosowania na listę P. P. S. i Zw. Zawodowych — Nr. 2.

Jerzy N.

Na marginesie.

— Nie należy nigdy przekraczać pewnych granic, natomiast we wszystkiem zachować należy umiarkowanie — pouczał mnie za młodu mój mentor, stary, zatabaczony bakałarz i dodawał: Nawet zbyt duże powodzenie może zaszkodzić, albowiem przewraca w głowie.

Ta nauka moralna przypomniała mi się, gdym przeczytał uchwałę Komitetu Wykonawczego Ukraińskich Sowietów, który w przewidywaniu rychłego zsowietyzowania globu ziemskiego wzdłuż i wszerz, uznał, że stolicą światowej republiki sowieckiej stać się winien Londyn.

Istotnie, szalone powodzenie idei sowieckiej, kroczącej od tryumfu do tryumfu, oraz z taką łatwością dokonane wcielenie Armenji, Azerbejdżanu i Gruzji do Związku Republik Sowieckich, do reszty przewróciło sowietom w głowie.

Na mitingach sowieckich mówcy głoszą:

— Po dobrowolnem przystąpieniu do Związku Republik Sowieckich trzech potężnych państw zakaukaskich, cóż nam jeszcze pozostało do zdobycia? Anglja, Francja i kilka drobnych białogwardyjskich państw. To drobnostka, bagatela, o której mówić nie warto — naplewać'.

A kiedy sprawy już tak dobrze stoją, to oczywiście należy pomyśleć o... stolicy.

Wybór padł na stolicę dziś jeszcze Zjednoczonego Królestwa, a wkrótce już Angielskiej Republiki Sowietów.

W Londynie na wieść o splendorze, jaki spadł na to miasto, ośm miljonów mieszkańców bez różnicy płci, wyznania, pochodzenia i stanu momentalnie z entuzjazmem wyległo na ulice i zaintonowało nowy hymn „Rule-Sowdepia". Zasię lord-major Londynu wzruszony, stremowany, oszołomiony i skonfudowany zaszczytem, który nań nagle i niespodziewanie legł, wysłał do Charkowa iskrówkę następującej treści:

„Do wszystkich! Brak mi słów.. (miejsce w radio nieczytelne i istotnie „brak słów")... lecz pamiętajcie o tem, że Londyn nie posiada ani Kremla, ani Smolnego Instytutu, ani innego godnego, was gmachu. Jedynie kompleks gmachów Bedlam*) nadawałby się, lecz są trudności natury prawnej z wysiedleniem dotychczasowych lokatorów, którzy narówni z innymi korzystają z dekretu o ochronie lokatorów. Wstrzymajcie się narazie, dopóki Bedlam nie będzie wolny".

Charkowski komitet po przeczytaniu tego telegramu jak na komendę zgrzytnął zębami i zawołał:

— Wszędzie ten przeklęty dekret na przeszkodzie. Wszędzie periculum in Moraczewski.

Tegoż dnia na specjalnem nadzwyczajnem posiedzeniu Komitetu zaaprobowano jednomyślnie stanowisko Łańcuckiego: Do jednego *z nimi* celu.

Roman Boski.

*) Szpital dla obłąkanych w Londynie.

Wybory do Kasy Chorych

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Dnia 4 lutego r. b. staniecie przy urnie wyborczej, aby zadecydować o dalszem istnieniu Kasy Chorych m. Warszawy.

Od tej daty los Kasy spocznie w ręku wybranych przez Was członków Rady.

Czy Kasa chorych będzie się rozwijać i byt swój utrwalać w imię interesów i potrzeb klasy robotniczej, zależy wyłącznie od programu i stosunku do Kasy chorych tych partji, które o głosy robotnicze się ubiegają.

W walce wyborczej przeciw nam stają chadecy i komuniści.

Program chadecki w sprawie Kas chorych jest robotnikom dobrze znany. Spełniając rolę agenta burżuazji i klas posiadających, chadecja w sprawie Kas chorych zajmuje takie same stanowisko jak i przemysłowcy. Jej program zmierza do zniesienia centralnych Kas chorych i powrotu do Kas fabrycznych i zawodowych, t. j. do tego stanu, jaki istniał przed uchwaleniem przez Sejm ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

W specjalnej odezwie pisaliśmy szczegółowo o chadecji, jej zadaniach rozbijania wyzwoleńczego ruchu robotniczego, oraz jej zachowaniu się wobec Kas chorych.

W tej chwili pragniemy zwrócić uwagę klasy robotniczej na działalność innej partji, prągnącej uchodzić za obrońcę interesów polskiej klasy robotniczej i jej przedstawicielkę. Mówimy o komunistach.

Towarzysze! nie od dziś wiadomo Wam, że taktyka komunistów polega na posłusznem wykonywaniu zarządzeń idących z Moskwy. Jak chadecy są agentami kapitału, tak komuniści spełniają zadanie ekspozytury Moskwy w Polsce.

Komunizm, żerujący na ciele polskiej klasy robotniczej, ma na oku wyłącznie interes Rosji. Nie interes polskiej klasy robotniczej jest podstawą i busolą działalności komunistów. Moskwa jest Rzymem komunistów polskich. Stamtąd płyną wskazówki i rozkazy, interes rządu rosyjskiego jest podstawą działalności komunistów polskich.

Każdą organizację, w której znaleźli się komuniści, usiłowali nagiąć do swych partyjnych celów. Czy była to spółdzielnia robotnicza, czy związek zawodowy — każda z tych organizacji w myśl ideologji partji komunistycznej ma stać się jej filją.

Taki stosunek komunistów jest i wobec Kasy chorych.

Kiedy po pierwszych wyborach do Rady Kasy chorych na jesieni 1921 r. komuniści w dość pokaźnej liczbie skutkiem małego procentu głosujących, dostali się do Rady, to zachowaniem swem w Radzie wyraźnie dali do zrozumienia, że nie o Kasę im chodzi, lecz o własny interes partyjny.

Dzięki stanowisku komunistów prezesem Rady został chadek, wiceprezesem przedstawiciel fabrykantów.

W Zarządzie Kasy było to samo. W ten sposób istnienie i dalszy rozwój Kasy był, dzięki komunistom, uzależniony od widzimisię panów przemysłu i ich posłusznych piesków — chadeków. To ośmieliło zarówno przemysłowców jak i chadeków. Wystąpili z Rady i Kasa nadal pozostała bez kontroli ze strony ubezpieczonych robotników.

Sytuacja taka drugi raz powtórzyć się nie może, inaczej bowiem byt Kasy będzie poważnie zagrożony. A robotnikom nie chodzi przecież o rozbicie Kasy. W waszym interesie leży nietylko utrzymanie Kasy, ale poprawa dotychczasowych stosunków, oraz reorganizacja gospodarki i lecznictwa w Kasie.

Czas najwyższy, aby po tylu latach doświadczeń, jakich doznała klasa robotnicza z winy komunistów i ich nieobliczalnej demagogji, robotnicy podczas wyborów do Rady Kasy, dali komunistom należytą odprawę.

Niech ani jeden głos nie padnie na listę komunistyczną.

Czyż może świadomy robotnik oddać swój głos na listę komunistów, którzy w 1919 roku bojkotowali wybory do Sejmu, do Rad miejskich i t. d., przyczyniając się w ten sposób do zwycięstwa wrogów klasy robotniczej, którzy uważali, że walka socjalistów o reformy społeczne, ubezpieczenia, jest osłabianiem „rewolucyjnego rozpędu" proletarjatu.

Czyż można głosować na partję, która w ciągu trzech lat taktyką swoją, dyktowaną z Moskwy, przyczyniała się do osłabienia ruchu roboczego, zwalczając organizacje robotnicze, związki i kooperatywy.

Mając poczucie bankructwa swej ideologji w masach, komuniści cichaczem starają się przekonywać robotników o zbędności udziału w głosowaniu. Tu i owdzie wmawiają w robotników, że wybory nic nie zmienią, że wszystko, nawet po wyborach, zostanie po dawnemu i t. p.

Robotnicy! Nie dajcie się obałamucić komunistom. Jest to sztuczka, która komunistom ma posłużyć do opanowania Kasy. Bo gdy ogół robotniczy głosować nie będzie, partyjni komuniści pójdą do urny wyborczej. W ten sposób mają nadzieję zdobycia większej liczby mandatów.

Towarzysze! Nie dajcie się oszukać komunistom!

Ławą idźcie do wyborów i jak jeden mąż głosujcie na listę numer

2,

która jest ułożona przez Polską Partję Socjalistyczną wspólnie z Klasowemi Związkami Zawodowemi.

Wszyscy do urn wyborczych w dn. 4 lutego r. b.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

Lista kandydatów P. P. S. i Zw. Zaw. do Rady Warszawskiej Kasy Chorych.

1) Jaworowski Rajmund, poseł do Sejmu; 2) Neubauer Karol, elektromonter; 3) Szczypiorski Adam, nauczyciel; 4) Preis Wacław, wiceprez. Zw. Zaw. Gazowni; 5) Gardecki Zygmunt, poseł do Sejmu; 6) Klimaszewski Stanisław, ślusarz; 7) Tor Stanisław, kooperatysta; 8) Wojciechowski Tomasz, tkacz; 9) Żerkowski Jan, kooperatysta; 10) Krauss Janusz, inżynier; 11) Kowalew Sofronjusz, sekr. Kom. Cen. Zw. Zaw.; 12) Morawski Edmund, piekarz; 13) Żychowski Władysław, majster tokarski; 14) Dewódzki Piotr, urzędnik gazowni; 15) Lewacz Roman, ślusarz; 16) Fidziński Edward, elektromonter; 17) Kowalczyk Bolesław, ślusarz; 18) Lenga Wacław, buchalter; 19) Gonerko Józef, kooperatysta; 20) Jędraszko Czesław, nauczyciel; 21) Niemczyk Jan, buchalter; 22) Podniesiński Antoni, tkacz; 23) Trojanowski Wincenty, inkasent gazowni; 24) Zawadzki Edward, technik; 25) Grajnert Bolesław, urzędnik; 26) Szczygielski Bronisław, ślusarz; 27) Dobiecki Franciszek, piser; 28) Klępiński Jan, urzędnik; 29) Gutowski Artur, krawiec; 30) Kowalski Kazimierz, grawer; 31) Gruszko Bolesław, ślusarz; 32) Grymin Józef, młynarz; 33) Gawroński Józef, heblarz; 34) Kompało Władysław, technik-rysownik; 35) Sawicki Franciszek, robotnik gazowni; 36) Olszewski Jan, kelner; 37) Małynicz Jakób, lekarz; 38) Brzeziński Józef, ślusarz; 39) Gerlach Florjan, stolarz; 40) Rembalski Kazimierz, ślusarz; 41) Rybiński Władysław, szewc; 42) Szwarc Franciszek, hutnik szklany; 43) Chyczewski Karol, ortopedysta; 44) Spychało Antoni, sekr. Zw. Zaw. browarników; 45) Woźniak Jan-Henryk, farmaceuta; 46) Błaszczyk Roman, magazynier; 47) Czubek Władysław, tokarz; 48) Sokołowski Józef, urzędnik G. U. S.; 49) Żardecki Stanisław, bankowiec; 50) Siemiątkowski Łukasz, tkacz; 51) Kakietek Klemens, leśnik, kooperatysta; 52) Nowiński Juljan, cukiernik; 53) Dobrowolski Ksawery-Franciszek, ślusarz; 54) Szkocki Adam, kelner; 55) Perkowski

HALINA MARJA DĄBROWOLSKA.

Ostatni List.

List nadszedł w dżdżysty dzień, krople deszczu zsuwały się z szyb małemi ziarnami. Wiatr szarpał drzewa, sprzeciwiał się warzywom, szronił grzędy. Ludzie chodzili zaspani, ptaki zbierały się do odlotu, a pod pierwszym krótkim śniegiem zdychały owady.

List był w białej wydłużonej kopercie, duże litery kreśliły wyraźny adres. Podano go wśród wielu plik gazet, podań i próśb. Był odosobniony, dyskretny, sam jeden tylko posiadający swe własne, święte wnętrze tajemnicy.

Dłonie Marji odsunęły go z przed oczu gawiedzi, od sąsiedztwa urzędowych papierów. Leżał cichy wiele godzin, aż nadeszła upragniona chwila samotności. Można było zdjąć maskę z twarzy, własnemi oczami spojrzeć — można było wziąć list— jak relikwję, ucałować, ale nie czytać tu wśród obcych ścian.

Tego dnia w domu Marja kazała się wszystkim zachowywać cicho.

— Czy kto chory? — pytano.

— Nie, nie, przynieście tylko dużo, dużo kwiatów, zapalcie wszędzie lampy.

— Czy przyjedzie jaki wielki gość?

— Już jest po latach wielu.

Zdjęto pokrowce z mebli, zrzucono płachty z portretów, a okurzano boczne pokoje, w których drżały jeszcze echa chwil rozgrywających się w ich wnętrzach, dawno przed laty — niechętnie z żalem za przeszłością czekały nowych zdarzeń.

W ciszy pustych pokoi słychać było jednak tylko Marji głos i zdziwiona służba widziała jedynie list zamknięty — o wazon oparty.

Źrenice zadumane, śledziły krótkie siedem słów adresu, symboliczne znaki liter, po za któremi krył się wyrok przeznaczenia.

W przedsennem, cichem marzeniu Marja położyła ów list zamknięty, niby rękę najdroższą, na oczach.

Wspominała.

Drobne usta dawały się powolnie wargom, co za nic miały ich niewinność.

Mijały chwile. Świeca, której nikt nie poprawił, gasła. Nagle wtedy usłyszała swój własny szloch-płacz, jakgdyby wstydu. Gdy słabnąca rozkosz wracała ją do przytomności, nie było już w niej protestu, żalu.

Ramiona zawarły się klamrą zaciśniętych dłoni, wargi spoczęły na wargach. Przesunęła się leniwie myśl — oto jest szczęście.

Milsza mi ofiara własna niż twoje zapewnienia, mówiła wówczas, większa radość zdania się na wolę twoją, niż osiągnięcia zwycięstwa. Niema mnie — przez to właśnie jestem, unicestwiam się w tobie, — a więc odnajduję samą siebie.

Pośród ciemności biła godzina. Wieczysty wróg kochanków, czas.

— Muszę iść dziecinko, westchnął.

— Idź — w takich chwilach mówi powinność. Widzisz, ja jestem spokojna. A może ten spokój, to też jakaś walka i zwycięstwo?

Odchodząc pozostawił jej w pamięci uśmiech. Uśmiech posyłany ode drzwi, jak przysięga pewny, dający się niemal rękami ująć, tak rzeczywisty i realny w prawdzie i miłości, a jednak mimo słodyczy swej zasmucający serce pytaniem, wieczystą niepewnością kochania — czy nie jest kłamstwem.

Teraz tylko jedno świadectwo prawdy umarłej — ten biały list po latach. Przesuwa się on, jak płatek z powiek do ust, po ciele ścieka gorącą pieszczotą — a z oczu Marji, wspartej o poduszki, płyną nieme łzy.

Nazajutrz rankiem poszła Marja odwiedzić park.

Bogacz sprzedawał, likwidował przez plenipotenta dobra. Zamknięty zazdrośnie oczom ludzkim ogród, był teraz dostępny wszystkim. Przeznaczony wybranym, stał się tłumom dostępny. Gawiedź, pierwszy lepszy z ulicy, kwapił się łapczywie mącić wiekową samotność drzew, kupować, grabić dostatek natury.

W ciszy trawników myślały o tem zapomniane, umierające palmy. Z za matowych szyb cieplarni, patrzyły bronzowe oczy orchidei, wiotkie paprocie skazane na śmierć. Rabaty zaniedbanych ścieżek pokryte były blado liljowemi fijołkami przebaczeń i pogodzeń z losem. Buki czerwone stały odosobnione, całe krwawe. Siwy świerk srebrzył się za listowiem nieznanem. W złoto klonu wdzierała się ciemna zieleń berberysu.

Marja leniwie słuchała słów idącego za nią ogrodnika.

— Mój dziad i ojciec pracowali w tym ogrodzie — ja się tu zestarzałem, a teraz muszę iść precz.

Nie mogła na to poradzić. Przed oczami miała zaspane wodą sadzawki, łabędzią łódkę bez wioseł, dzikie wino purpurowe na sztucznych ruinach, dziś naturalnych przez zapomnienie i zbyteczność. Widziała, prawie niepatrząc, tak znała, umiała na pamięć ten park. Kolumny ociekające chmielem, ławki kamienne, rozsypujące się, jak wspomnienie w popiół umarły i ów cały przepych natury, wydany na bezpańską łaskę czasu.

Do nóg jej spadł i z zielonej opony wyjrzał lśniący kasztan.

Błogosławieństwem zachwiały się nad nią dłonie liści.

Wtedy poczuła dokładnie, że nietylko ona czeka powrotu Andrzeja, ale każdy przedmiot, każde drzewo ogrodu ma sens istnienia, przez to, żeby się stać tłem miłości.

Kimże jest on, człowiek, który darzył, chociaż nic nie dawał. Darzył jak natura kwiat, przez to poprostu, że był.

U nóg jej leżała cicha tafla wody stojącej. Pałac, drzewa, aleja znajdowały swój obraz piękniejszy i jakby prawdziwszy i głębszy w wodzie umarłej.

Zachodzi tu taki stosunek między przedmiotem, a odbiciem, jak między prawdą realną, a prawdą duszy — pomyślała.

— Mówią, — zwrócił się do niej ogrodnik, — że wrzucono do tej sadzawki, żeby skryć przed Niemcami dzwon, i że ten dzwon w nocy gra.

— Jak to gra?

— No, bije. Żaden złodziej tu nie wejdzie, dzwonu się boi.

— Przecież czyściliście wiosną staw i dzwonu nie było.

— Choć go niema, to on jest. W tem

Józef, zecer; 56) Grabowski Stefan, kuchmistrz; 57) Nitte Roman, ślusarz; 58) Fidziński Jan, ślusarz; 59) Witek Jan, kotlarz; 60) Więckowski Aleksander, szewc; 61) Kłos Ignacy,, stolarz; 62) Łuba Czesław, elektromonter; 63) Chodźko Kazimierz, buchalter Z. R. S. S.; 64) Cierlica Jan, ślusarz; 65) Jędrzejczak Paweł, mechanik; 66) Przybylski Józef, urzędnik; 67) Piwowarski Feliks, telczer; 68) Szczypiorska Jadwiga, urzędniczka; 69) Składkowski Franciszek, ślusarz, 70) Kaczmarczyk Wacław, garbarz; 71) Koszla Władysław, piekarz; 72) Ulicki Gustaw, piekarz; 73) Łopacki Wacław, farmaceuta; 74) Karaffówna Wanda, urzędniczka; 75) Szrot Aleksander, garbarz; 76) Ciążela Feliks, szlifierz; 77) Siemiątkowski Józef, robotnik; 78) Rudnicki Władysław, elektrotechnik; 79) Piwarski Kazimierz, prac. fabr. „Perkun".

RABINDRANATH TAGORE.

GITANJALI.

1.

Bezkresnym mnie uczyniłeś — taka jest
cheć twa i wola.
Kruche opróżniasz naczynie, pełniąc je
życia strumieniem.
Niesiesz mnie, fletnię trzcinową przez góry,
doliny, pola
i tchniesz w nią wieczne melodje.
Pod dłoni twoich dotknięciem
traci me serce granice w radości niewysłowionej
i nowe rodzi wyrazy, a ręce człowiecze
moje,
niewielkie ręce, twe dary przyjmują
niepoliczone —
i wiecznie w niewielkich rękach jest miejsce
na darów zdroje.

11.

Daj pokój tym zawodzeniom, ziarnkom
różańca i śpiewom.
Do kogóż to się tak modlisz w tym ciemnym kącie świątyni,
w obrębie tych drzwi zamkniętych? Spójrz,
twego Boga tu niema!
On tam przebywa, gdzie oracz pługiem
oporny łan kraje,
gdzie ciężkim młotem kamieniarz, twarde
rozbija kamienie, —
przebywa z nimi na słońcu, na mgle i deszczu, i szata
jego jest pyłem pokryta. Płaszcz z siebie
zdejm poświęcany
i jak Bóg zestąp na ziemię.
Chcesz wyzwolenia? A Pan nasz
wziął na się więzy stworzenia, związał się
z nami na wieki.
Wyjdźże ze swoich rozmyślań i zostaw
w spokoju kwiaty.
pozostaw kadzideł wonie. Czyż wielka to
będzie strata,
że zbrudzisz i podrzesz szaty? Idź znaleźć
twojego Boga,
stań przy Nim w trudzie i pocie.

36.

Oto jest moja modlitwa o Panie:
uderz w me serce, siecz nędzy korzenie,
daj lekko znosić radość i cierpienie.
Daj mi tę siłę, aby miłość moja
owocną była w twej służbie, o Panie.
I daj mi siłę, aby nieszczęśliwy
żaden przezemnie nie był odepchnięty
i abym nigdy nie ugiął kolana
przed bezczelnością przemocy.
Daj siłę,
bym ducha podniósł nad błahą codziennośc.
I daj mi siłę, ażebym z miłości
poddał mą siłę twojej świętej woli.

39.

Kiedy me serce wyschnie i stwardnieje
dżdżem miłosierdzia spłyń ku mnie o Panie.
Gdy łaska ujdzie z mojego żywota,
spłyń ku mnie w pieśni potężnej orkanie.
Gdy mnie otoczy zamęt hałaśliwy,
gdy mnie odtamtąd swem wrzeniem
oddzieli,
spłyń ku mnie wtedy, o Panie, milczeniem
i niech mnie twoja cisza uanieli.
Kiedy me serce żebracze w kaciku
przykucnie cicho, otwórz wrota, królu
i w twym królewskim zjaw się majestacie—
gdy duszę żądza oślepi wśród bólu,
kiedy jej w oczy tchnie pyłem znikomym—
o przyjdź, ty Święty, z błyskiem twym
i gromem!

Przekład Zofji Wojnarowskiej.

---

wierzeniu większa moc, jakby był naprawdę, — mamrotał ogrodnik i odszedł.

Marja w ręku zgniotła biały list, wciąż jeszcze zamknięty.

Była sama. Po sadzawce wędrowały liście zwiędłe, jak oczy potworów. Na jednym z nich siadł biały motyl, kołysał się wolno, fala go przykryła, rozpostarł skrzydła — utonął.

Myślała.

Czy można wziąć na powrósło sen wielu lat oczekiwania i bez zawodu widzieć wcielenie marzenia? Czy droga nie jest zawsze milsza niż przybycie i mniejsza radość powitania, niż siła tęsknoty?

Małoduszni tylko łakną cudu wcielenia złudy *w przedmiot*. Mędrsi wiedzą, *że cudem jest sama łaska wiary*.

List ten w dłoni zaciśniętej stał się twardą kulą.

Na środek stawu cisnęła go nieczytanym.

Drobne fale skwapliwie okrążały wkoło papier, wyssały litery najdroższe, biegły jedna za drugą, jak kumoszki ciekawe trupa.

W pewnej chwili list znalazł się na powierzchni, chwiał się daleko pośród wody i tym samym sposobem rozpostarty, jak motyl zatonął.

— Szczęście *nieurzeczywistnione* po to, żeby żyć mogła *zawsze* miłość — myślała Marja.

— „Choć go niema, to on jest, a w tem wierzeniu większa moc, jakby był naprawdę"...

Podzwonne — zamordowanemu prawu życia grały słowa legendy.

Listy z Niemiec.

Kapitalizmniemiecko-francuski a zagł. Ruhry.—Postawa niemieckich organizacji robotniczych. — Stan rzeczy w zagłębiu.

O co toczy się walka między kapitalizmem francuskim i niemieckim w zagł. Ruhry? Głównie o wytworzenie „wspólnoty interesów" między francuską rudą żelazną i niemieckim węglem. Jest rzeczą znamienną, że do ostatnich dni odbywały się w tej mierze rokowania między francuskimi baronami górniczymi i niemieckimi wielkimi przemysłowcami. Organ tych ostatnich „Rheinisch-Westphälische Zeitung" potwierdza to, dodając, że cała wojna węglowa, wkroczenie wojsk francuskich do zagłębia i odpowiedź na to sabotażem ze strony Niemiec, są tylko walką konkurencyjną między Loucheur'em i Stinnesem. Francuski wielki przemysł żąda dla siebie 60 proc. udziałów w koncernie wspólnym, dając Stinnesowi 40 proc. Tu kryje się „wielka sprawa narodowa", dla której robotnicy niemieccy mają się poświęcać.

Bardzo pouczający jest tajny raport przewodniczącego francuskiej komisji finansowej Adriena Duriac'a, wysłanej do zagł. Ruhry przez rząd p. Poincarégo w celu zbadania stosunków tamtejszych. Raport ogłoszony został przez „Rheinischer Beobachter" 21 stycznia 1923 r. (część tego raportu podaliśmy już w „Rob." Red.). Duriac pisze m. in.:

„Nie stosując przymusu, możnaby zużytkować bogactwa Ruhry drogą współpracy i przyjaznego porozumienia między Francją i sojusznikami z jednej a Niemcami z drugiej strony pod warunkiem, że *ich środki produkcyjne oddane zostaną na stałe pod naszą kontrolę*. Ren dzieli dwa wielkie obszary przemysłu metalowego; z jednej strony obszar Ruhry z jego 9 miljonami ton surowca żelaza (według danych z r. 1915), pochłaniający rocznie od 18 do 25 miljonów ton rudy; z drugiej strony obszar Lotaryngji (włącznie z obszarem Saary), którego zdolność produkcyjna równa się ok. 9 miljonom ton surowego żelaza. Przemysłowcy zagł. Ruhry posiadają w czasach normalnej produkcji nieskończoną ilość węgla, ale bardzo niedostateczną ilość rudy, której produkcja w Niemczech powojennych nie przekracza 7 do 8 miljonów ton przy zapotrzebowaniu, które przed wojną dochodziło do 48 miljonów ton, a łatwo dałoby się powiększyć. Zato przemysłowcy lotaryńscy mają dwa razy więcej rudy, niż mogą przetworzyć.

Przed wojną Francja, Lotaryngja, Algier i Tunis produkowały normalnie 45 miljonów ton rudy żelaznej, obecnie przetwarzają z tego 9 miljonów, a wkrótce przetwarzać będą 25 miljonów, gdy tylko wszystkie wysokie piece uruchomione zostaną. Dlatego odczuwają naglącą potrzebę koksu z zagł. Ruhry. Jest to banalny a stokrotnie powtarzany wniosek: *francuski przemysł żelazny nie może istnieć bez koksu niemieckiego, niemiecki zaś przemysł żelazny może się tylko w połowie rozwijać, jeżeli jest pozbawiony rudy francuskiej*... Czy Francja może się podjąć wymiany niemieckiego koksu i francuskiej rudy w celu wspólnej eksploatacji na podstawie prawdziwie przemysłowego sojuszu? Nie możemy żądać od Niemiec, aby w ciągu 35 lat płaciły nam olbrzymie sumy, podczas gdy my obawiamy się, że ich przemysł dojdzie do takiego rozkwitu, który umożliwi im spłacenie długów. Ale póki znajdujemy się na prawym brzegu Renu i póki jesteśmy w posiadaniu 45 miljonów ton rocznej produkcji rudy, możemy odegrać rolę decydującą w niemieckim przemyśle żelaznym i powinniśmy żądać tytułem wzajemności — kontroli produkcji".

Tak jest, nie idzie już o owe 70 tys. metr. kub. drzewa i miljon ton węgla. Nie idzie też o to, czy koncern francusko - niemiecki ma dojść do skutku, lecz o to *jak* to się ma odbyć. Obie strony walczą o warunki, na jakich ma powstać sojusz.

***

Wolne (klasowe) związki zawodowe robotników i pracowników razem z chrześcijańskiemi i „żółtemi" związkami (Hirscha-Dunkera) wydały wspólną odezwę, nawołującą do walki z okupacją francuską. Nie od rzeczy będzie przyjrzeć się nastrojom, panującym w zjednoczonej partji socjalistycznej.

Urzędowe stanowisko związków zawodowych odpowiada kierunkowi, reprezentowanemu u socjalistów przez marszałka parlamentu Rzeszy Loebego i pruskiego min. spraw wewn. Severinga. W „Socialistische Monatshefte" z dn. 16 stycznia Severing ogłosił artykuł, w którym wobec okupacji Ruhry wzywa socjalistów do wstąpienia do rządu. „Wielka Koalicja" od Stresemanna do Crispiena jest dlań nakazem chwili. Rząd obecny nie ma niezbędnego obecnie autorytetu i nie może być uważany za przedstawiciela „woli niemieckiej", dlatego też należy mu nadać wagi i powagi przez wstąpienie doń socjalistów.

Zarząd Zjedn. Partji Socjalist. powziął uchwałę, w której wzywa robotników, by zaniechali wszystkiego, co mogłoby przeszkodzić dziełu obrony".

Słusznie tedy zapytuje „Leipziger Volkszeitung" z dn. 22 stycznia: „Czy ma to oznaczać, że trzeba zaprzestać ataków na rząd? Na rząd, który nic nie robi, by zwalczyć drożyznę, który podarował syndykatowi węglowemu miljardy podatków, który popiera klasy posiadające, zwalając cały ciężar podatków dochodowych na barki proletarjatu? Czy zawrzeć pokój Boży z rządem o szerokich gestach, pokój, który złamany zostanie w pierwszej linji przez klasy posiadające w obronie swych egoistycznych interesów? Przeciwko takiemu nowemu uzasadnianiu polityki pokoju wewnętrznego musielibyśmy się wypowiedzieć jaknajostrzej"...

„Vorwärts" usprawiedliwiał samorzutny strajk robotników, jako protest przeciwko zaaresztowaniu właścicieli kopalń. 23-go b. m. redaktor naczelny Stampfer, w artykule nadesłanym z Essen, zajmuje już stanowisko o wiele chłodniejsze. Jest on za bezwzględnym oporem wobec okupantów, ale doradza zimną krew i rozwagę Strajk powszechny nazywa nonsensem, wzywa przedewszystkiem o pomoc materjalną dla robotników zagłębia w postaci żywności i o węgiel dla reszty Niemiec, by przemysł nie został sparaliżowany. O ile robotnicy Ruhry nie będą mieli co jeść i nie będą w stanie stawiać oporu okupantom, to *Niemcy po raz drugi przegrają wojnę światową* i dojdzie do rewizji traktatu wersalskiego, ale po myśli imperjalizmu francuskiego. Ale Stampfer przestrzega, że mimo niebezpieczeństwa zewnętrznego nie może być mowy o ustanowieniu „stosunków patrjarchalnych" z klasami posiadającemi.

I w szeregach związków zawodowych niema jednolitego nastroju. Komisja Gen. nakazała wszelkiemi siłami przeciwstawić sie okupantom. Ale niewiadomo, czy wszystkie organizacje usłuchają wezwania. Tak np. organ robotników włóknistych z dn. 24 b. m. wydrwiwa „front jedności", głoszony przez Stinnesa, przez demokratów burżuazyjnych, przez separatystów bawarskich, przez zdecydowanych wrogów republiki. Pismo to wzywa robotników do obalenia rządu Cuna.

***

Walka gospodarcza rządu niemieckiego i kapitalistów z okupantami trwa w dalszym ciągu. Robotników i urzędników zagłębia wzywa się do biernego oporu i sabotażu rozporządzeń okupantów. Minister komunikacji zabronił kolejarzom obsługiwać pociągi, wiodące wojsko francuskie i belgijskie. Urzędnikom domen państwowych zabroniono dawać wskazówki Komisji Międzysojuszniczej. Do zaaresztowanych dyrektorów i urzędników, w części już zwolnionych, wysyła się depesze dziękczynne. Najwieksze przedsiębiorstwa kapitalistyczne składają pieniądze na fundusz strajkowy dla strajkujących robotników i urzędników zagłębia.

Jeszcze przed okupacją wielu spodziewało sie, że Anglja sprzeciwi się wkroczeniu wojsk francuskich. I teraz jeszcze rozlegają się głosy o pomoc Anglji. Tak np. ze szpalt reakcyjnego „Tag'u", organu wielkiego przemysłu. Ale także Bernstein zwraca sie w artykule „Vorwärts'u" do Anglji, żądając od niej, by nie zadowolniła się tylko gestem ubolewania, lecz jako odpowiedzialna za traktat wersalski, dotrzymała przyrzeczenia, zawartego w tym traktacie, a gwarantującego Niemcom pokój „stały, sprawiedliwy i trwały".

Podczas konferencji genueńskiej oczekiwano zbawienia od Rosji, później od Anglji, następnie od Ameryki, obecnie znowu od Anglji. Nie pomyślano jednak nigdy rzeczy najbliższej, o porozumieniu się z Francją.

W. Szmidt.

Berlin, 24 stycznia.

Dziś cena małej obligacji Pożyczki Złotej Mk. 55.000.

„SZTUKA A POLITYKA".

Dnia 4 lutego, w niedzielę, o godz. 8-ej wieczorem w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa tow. Zygmunt Kisielewski wygłosi odczyt p. t. „Sztuka a polityka".

Bilety w cenie od mk. 600 do 2500 są do nabycia w administracji „Robotnika", w Międzyzwiązkowej Komisji kulturalno-artystycznej, Bracka 18, w „Księgarni Robotniczej", Wspólna 17 i Sekretarjacie Związku Zawodowego Literatów Polskich, Bracka 5, od 5 — 6 po poł.

W sprawie dozorców domowych.

Mnożące się w ostatnich dniach kary administracyjne, a z drugiej strony ciężka, nad siły praca uprzątania z ulic śniegu, są chyba dostatecznym bodźcem do przypomnienia dozorcom domowym poruszanej przed kilku miesiącami kwestji wynagradzania przez magistrat za pracę przy sprzątaniu ulic. Do pomyślnego załatwienia tej sprawy dążył klasowy Związek zawodowy w czasie ostatniego strajku, ale wszelkie jego wysiłki zostały sparaliżowane przez Związek Chrześcijański. Chadekom udało się namówić wówczas członków swego związku do nieprzystępowania do strajku i dlatego dziś sprawa jest w tym samem stadjum, w jakiem była przed rokiem.

Dozorca nie może podołać nadmiernej pracy. Jednak lotne oddziały sanitarne wglądać w położenie dozorcy nie chcą i w razie wykrycia w czasie inspekcji drobnych choć nieporządków, skazują dozorców na kary pieniężne lub aresztu. Nie można ryczałtowo potępiać działalności oddziałów sanitarnych, ale przynajmniej należy domagać się, aby w każdym poszczególnym wypadku starano się wykryć rzeczywistego winowajcę, a nie karano z reguły dozorców. Często wina zanieczyszczania klatek schodowych czy podwórz leży po stronie lokatorów, bądź nawet właścicieli kamienic, których kontrolować dozorca nie może. Nieostrożnie nałożona kara spada często na niewinnego dozorcę, poważny uszczerbek mu robiąc w i tak szczupłej pensji.

Dobrzeby było, gdy natomiast Urząd Zdrowia Publicznego zainteresował się stanem sanitarnym mieszkań dozorców, którzy zmuszeni zostali przez kamieniczników do zamieszkiwania w wilgotnych i niezdrowych piwnicach. Tu się otwiera szerokie pole dla działalności Urzędu Zdrowia, który powinien rozpocząć stanowczą walkę z niesumiennymi właścicielami domów w imię zdrowia tysięcy ludzi.

Kary, nakładane przez policję, są wynikiem przeładowania pracą dozorców. To też raz wreszcie muszą dozorcy zażądać wynagrodzenia za sprzątanie ulic albo pracę tę powinien przejąć na siebie Magistrat. Dozorcy nie powinni dać się okpić przez chadeków, którzy dowodzą, że wtedy dozorca miałby dwuch pracodawców i obu polecenia musiałby wykonywać. Sytuacja taka jest już dzisiaj, z tą tylko różnicą, że jeden z tych pracodawców — Magistrat nic nie płaci za pracę, z którą w dodatku związane są kary policyjne.

Jedna jeszcze sprawa powinna zainteresować wszystkich dozorców, to wybory do Kasy chorych. We własnym, dobrze zrozumianym interesie, dozorców leży, by głosy swe oddali na listę P. P. S. — nr. 2. Tylko bowiem kandydaci z tej listy pragną szczerze utrzymać i rozwinąć istniejące Kasy chorych. Chadecy, o ileby uzyskali większość, postaraliby się o rozbicie Kasy chorych na szereg drobnych, zawodowych i fabrycznych, któreby zdane były na łaskę przedsiębiorców. Każda kartka, oddana na ich listę, jest skierowana przeciw najżywotniejszym interesom klasy pracującej.

Gr.

Strajki Metalowców w Okręgu Warszawskim.

Od Zw. rob. przemysłu metalowego otrzymujemy następujący artykuł:

W pierwszym tygodniu b. m. zaznaczył się ostry wzrost drożyzny na artykuły codziennego użytku, w drugim zaś tygodniu ceny podskoczyły do wyskości niebywałej, co wywołało w masach robotniczych zrozumiałe rozgoryczenie, ponieważ płace robotnicze okazały się zupełnie niewystarczającemi w stosunku do cen rynkowych, a najbardziej odbiło się to na robotnikach przemysłu metalowego, z powodu nieuregulowanych warunków płacy.

Z tego względu robotnicy zaczęli się zwracać do poszczególnych zarządów fabryk z żądaniem podwyżki płac zarobkowych, ponieważ jak wiadomo, Polski Zw. przem. metalowych odmawia zawarcia zbiorowej umowy.

W Kutnie i Włocławku robotnicy przemysłu metalowego żądali 60% podwyżki, p.p fabrykanci, jak zwykle, odmówili; robotnicy zastrajkowali, żądając w miejsce 60% — 100% i, po dwutygodniowym straj-

ku, na odbytej konferencji w Inspektoracie Pracy, uzyskali w całości 100%-wą podwyżkę z warunkiem przystąpienia do pracy 22 stycznia. Kiedy w oznaczonym dniu robotnicy firmy „Kraj" w Kutnie zgłosili się do pracy, zastali bramę fabryczne zamkniętą, a pan dyrektor Dominikowski zaczął interpretować podpisaną umowę po swojemu, chcąc coś utargować na korzyść kapitału i, kiedy mu się to nie udało, nie pozwolił robotników wpuścić do pracy, pozostawiając ich nadal w nędzy i rozgoryczeniu. Ten sam p. Dominikowski odmówił podpisania recepty na lekarstwo dla bardzo chorego dziecka robotniczego, mówiąc do robotnika: ausgeschlossen (niemożliwe) jest to w czasie strajku.

W Płocku robotnicy również zażądali podwyżki płac i uzyskali takową w dwuch firmach, w trzeciej zaś, p. Margules oburzył się na żądania robotników i nie życzył sobie w tej sprawie mówić z robotniczymi mężami zaufania, na co robotnicy odpowiedzieli strajkiem, który trwa z powodu agresywnego stanowiska fabrykanta.

W Piasecznie firma „Kobylański i S-ka" z powodu zawiadomienia inspektora pracy przez Związek robotników o stanie kotła parowego (lada chwila mógł nastąpić wybuch i z tego powodu mogły być ofiary w ludziach) zlokautowała robotników, zamykając fabrykę i nie wypłacając robotnikom dwutygodniowego zarobku, przewidzianego prawem. Na interwencję Związku przedstawiciel firmy przyrzekł w Inspektoracie Pracy, iż 25 stycznia robotnicy otrzymają należne im płace, lecz pomimo to, robotnicy do dziś jeszcze nie otrzymali pieniędzy.

W samej stolicy dzieje się nie lepiej, bo oto w ostatnich dniach mieliśmy cały szereg strajków: złotników, szlifierzy, polerowniczek i t. d., które zostały pomyślnie zakończone, dzięki kierownictwu Związku klasowego. Obecnie strajkują bronzownicy, z powodu nieustępliwości p.p. majstrów cechowych, giserzy i karniarze z powodu stanowiska Polskiego Związku przemysłowców metalowych, a w szczególności z powodu zachłanności kapitalistycznej właścicieli odlewni warszawskich.

Każdy pamięta 1920 rok, kiedy to cała klasa robotnicza, łącznie z inteligencją pracującą, stanęła w obronie niepodległości i całości państwa przeciw nawale bolszewickiej: wtedy to p.p. przemysłowcy bardzo dużo obiecywali robotnikom, a Polski Związek przem. metalowych nawet ofiarował po 50.000 mkp. dla tego, kto zostanie zabity. Dziś jest inaczej: niepodległość i całość państwa są zabezpieczone, a co najważniejsze dla p.p. przemysłowców, że fabryki zostały ocalone i nie wpadły w ręce bolszewickich komisarzy, *lecz zostały nadal własnością przemysłowców polskich.*

Robotnik polski za swą pracę powinien mieć chociaż minimum egzystencji zabezpieczone, a płace robotnicze winny być normowane według faktycznego wzrostu drożyzny w danej miejscowości.

Pamiętamy również 9-miesięczny strajk giserów w 1919 r.; wtedy były nawet wypadki głodowej śmierci wśród strajkujących. Czy p.p. przemysłowcy chcą dziś też do takiej katastrofy doprowadzić?

Zdaje nam się, iż Rząd nie powinien być biernym widzem w powyższych wypadkach i pozwalać przemysłowcom na rozmyślne sabotowanie krajowego przemysłu i niszczenie egzystencji robotniczej.

Zblizka i zdaleka.

NAD MOGIŁĄ KSIĄŻKI!

Wczoraj kupiłem książkę, za którą w szlachetny uśmiech zdobny księgarz kazał mi zapłacić okrągłą, jak mówił sumkę, 21 tysięcy marek. Ogółem 360 stron ósemki, książka drukowana we Lwowie, papier z krajowej fabryki szary, mizerny, powojenny, brzydki papier. Na okładce napisano: „podręcznik szkolny". Podaję te szczegóły, każdy z nich jest wielkiej wagi. Ilu miljonerów złożyło się na ten podręcznik! Ile miljonów włożył w nią wydawca! Kupią ją przecie nie paskarz, rozbijający się po ulicach miasta, rozparty w niemieckim czy belgijskim samochodzie, ale rodzice dzieci, uczęszczających do szkoły, w mniejszości tylko dzieci bogaczy.

— Tatusiu! muszę nową książkę kupić.

— Znowu! A co kosztuje?

— Dwadzieścia tysięcy — szepcze młodzieniec czy urocze dziewczę, namiętnie uprawiające „manicure".

— Bój się Boga, znowu dwadzieścia tysięcy! Codzień nowy wydatek, codzień dwa, trzy, pięć żółtych papierków. Skąd ja wezmę na te wydatki? Skąd urzędnik państwowy może czerpać, aby pokryć podobne wydatki? Mam ci zostać łapownikiem? oszustem? szkodnikiem społecznym? I tak pracuję poza godzinami biurowemi? Nie mogę kupić książki.

— Kazali, tatusiu, wszyscy kupią, a z czego ja się będę uczył?

Chłopiec (panna) posmutniał, uświadomił sobie raz jeszcze klasowe różnice, rzucające się coraz bardziej w oczy w szkole polskiej. Od trzewików aż do fryzjera poprzez pończoszki, majteczki, krawatki, czapeczki, paltociki, kończąc na automobilach odwożących paniczów do szkoły. Uczyć się będzie „z kolegą", z cudzej książki. Oplącze jego (jej) serce pajęczyna zazdrości.

I wszystko dla głupiej ceny jakiej pracujący inteligent zapłacić nie był w możności.

Wracałem, rozmyślając o cenach książek w Polsce. Co będzie za pół roku? Załamie się misterny gmach polskiego wysiłku wydawniczego. Nie pomogą skargi na paskarzy księgarskich, na pająki wydawnicze, na Szajloków, pijących krew literatury narodowej, krew twórców i krew spożywców — pospołu. Wydawca przestanie wydawać. Nie będzie mógł za „podręcznik szkolny" żądać sto tysięcy marek! Kto je zapłaci? kto zapłacić będzie mógł? I cóż dalej? I cóż dalej?

Tak kocham książkę wogóle i książkę polską w szczególności, że nie mógłbym pogodzić się z myślą, że książka ta mogłaby przestać wychodzić. Byłoby to dla mnie kataklizmem, równym końcu świata, czyli wygaśnięciu słońca.

Tak myśląc, natknąłem się przed oknem wędliniarza na zacną postać jednego z matadorów Kasy imienia Mianowskiego. Spoglądał okiem ciekawym nie tyle znawcy, ile stęsknionego spożywcy na wiszące w oknie dwa okazy: gęsi i zająca. Wbrew zapowiedziom Komisarza rządowego nie było ceny na żadnym okazie fauny polskiej.

Przeczułem marzenia wielkiego specjalisty i nie mogłem nie opowiedzieć mu historji z dwudziestotysięczną książką, ironicznie nazwaną podręcznikiem szkolnym.

— Dziwicie się, kochany panie Bezmaski. Jeżeli tak dalej pójdzie, jeżeli rząd nie przyjdzie z pomocą, „staniemy". Jak wielkie rzeki na południowej półkuli zginie nasz potok w piasku pustyni, ale nie wypłynie jak Amazonka w odległości tysiąca kilometrów. Zginie w piasku na zawsze. Jakże mamy „wydawać"? Skład arkusza druku kosztuje dziś w Warszawie pół miljona marek! Papier kupuje się na wagę złota. Wszystko kosztuje miljony z wyjątkiem... autora. Mamy sto i dwieście rękopisów, gotowych do druku i czekających kolei. Nic nie będzie z tego czekania. Wydajemy odezwy, wydaliśmy broszury Bujaka i Minkiewicza, nawołujące do popierania naszych zamierzeń. Broszury uczone, obywatelskim owiane duchem, pisane krwią serdeczną. Rezultat tych nawoływań? Dziś niema już sposobu wydawania w Polsce książek naukowych bez pomocy państwa. Trzeba pokrywać różnicę pomiędzy ceną książki faktyczną a sprzedażną z ogólnych funduszów podatkowych. Czytałem, że czasu wojny w państwach zachodnich państwo, aby zahamować spekulację na chlebie, zakupywało zboże zagranicą i sprzedawało je po cenie umówionej piekarzom. Piekarze obowiązani byli piec chleb według pewnej normy i sprzedawać po ściśle umówionej cenie. Coś podobnego trzebaby u nas zaprowadzić w dziedzinie innego chleba: duchowego. Książka naukowa, której rozprzedaż odbywa się wolniej, a której wydanie kosztuje dziś trzydzieści czy czterdzieści miljonów, będzie mogła wychodzić o tyle tylko, o ile państwo pomoże, dając papier, albo pokrywając część kosztów. Jeżeli nie przyjdzie z pomocą, — książki naukowe przestaną wychodzić.

— Co prawda, — dodał po namyśle — paskarz, który będzie musiał dać w podatku różnicę, o której tu mowa, może, jak twierdzi, żyć i bez książki naukowej.

Rozstaliśmy się. Humor mój stał się jeszcze gorszy. Postanowiłem wydać płomienną odezwę do ministra skarbu, do ministra oświaty, do Rady Ministrów. Poniechałem tej zarozumiałej myśli. Jaki los spotkałby tę odezwę? Lepiej chyba odwołać się do opinji publicznej.

Demokracją, bowiem, jak twierdzą uczeni statyści, rządzi opinja publiczna. Przez duże O i przez duże P.

Henryk Bezmaski.

Książki nadesłane.

Wydawnictwa „Ignisa".

Kazimierz Wierzyński: Wielka Niedźwiedzica.
Julian Tuwim: Poezji tom 4.
Julian Ejsmond: Podręcznik Całowania.
Antoni Słonimski: Godzina Poezji.
Podhorski-Okołow: Droga do Emaus.
„Książki Ignisa": Żywot Łazika z Tormesu.

Joseph Conrad Korzeniowski: Fantazja Almayera, opowieść o wschodniej rzece, z przedmową Stefana Żeromskiego. Pism wybranych T. I.

Wacław Grubiński: Piękna Helena albo o zmienności powodów toczącej się wojny. Komedja w 1 akcie. Wyd. II. Wyd. „Ignis" Wende i Sp.

Edward Grabowski: Ubezpieczenia społeczne w państwach współczesnych. Wyd. 2-gie, przerobione i uzupełnione. Wyd. Wende i Sp. „Ignis".

Dokumenty Historyczne. Wieś polska przed kolonizacją na prawie niemieckiem. Opracował St. Arnold. E. Wende i Sp. Tow. Wyd. „Ignis".

Wacław Grubiński. Baal. Nowele.

Kronika parlamentarna.

ENDECY PRZECIWKO LOKATOROM.

Klub endecki złożył w Sejmie wniosek nagły, w którym wzywa Rząd, „aby przedłożył Sejmowi bez zwłoki projekt noweli o ochronie lokatorów, względnie (?!) projekt nowej ustawy mieszkaniowej, zgodnej z gospodarczemi i walutowemi stosunkami w Polsce".

Powołanie się na stosunki *„walutowe"* świadczy, jakiej to ustawy życzy sobie „Chjena". Komorne, według endeckiego planu, podyktowanego przez kamienicznik*ów, ma odpowiadać spadkowi waluty, czyli wynosić kilka tysięcy razy więcej, niż dziś wynosi!!*

SABOTOWANIE KOMISJI DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Wczoraj rano o godz. 10-ej miało się odbyć posiedzenie komisji sejmowej do walki z drożyzną. Posiedzenie to jednak nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości posłów. Zjawiło się kilku posłów robotniczych, przedstawiciele min. spraw wewn., skarbu oraz przem. i handlu.

Miano obradować w dalszym ciągu nad skreśleniem tego punktu ustawy o zwalczaniu lichwy, który zabezpiecza bezkarność producentom rolnym za uprawianie paska żywnościowego. Posłowie-agrarjusze, mali i wielcy, nie zjawili się na komisję i w ten sposób udaremnili obrady.

TOW. DIAMAND A P. GŁĄBIŃSKI.

Tow. Diamand zawiadomił przewodniczącego Komisji skarbowo-budżetowej, p. Głąbińskiego, że zwraca wszystkie przydzielone mu referaty, oświadczając jednocześnie, że póki p. Głąbiński będzie przewodniczącym Komisji, żadnych referatów opracowywać nie będzie.

Powodem tego kroku tow. Diamanda był incydent w komisji, kiedy p. Głąbiński swoim głosem przewodniczącego przy przydziale jednego z wniosków przeważył szalę na korzyść p. Dymowskiego, który w swoim czasie odczytywał z trybuny sejmowej wykradziony list prywatny tow. Diamanda.

Kronika polityczna

ZAPRZYSIĘŻENIE MINISTRÓW.

Wczoraj w południe w Belwederze odbyło się zaprzysiężenie wszystkich członków Rady Ministrów. Zgodnie z postanowieniem Konstytucji ministrowie składali przysięgę wobec Prezydenta Rzeczypospolitej.

DYMISJA P. CELICHOWSKIEG.

B. wojewoda poznański, ostatnio wojewoda śląski, dr. Celichowski, endek, na własną prośbę został zwolniony ze służby państwowej.

DYREKTOR DEPARTAMENTU MONOPOLOWEGO.

Na stanowisko dyrektora departamentu monopolowego ministerjum skarbu mianowany został dr. Marjan Głowacki, dyrektor naczelny Banku Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta".

ROZŁAM W KOŚCIELE MARJAWICKIM.

Biskup marjawicki Kowalski wyłączył z Kościoła kilku księży. Ci wnieśli podanie do władz rządowych, zawiadamiając o zamiarze swym utworzenia Kościoła katolicko - narodowego. Ks. Roman Żmudzki, który przyłączył się był do nich, nadesłał nam list, w którym pisze, że podpis swój na podaniu cofa i pozostaje w Kościele marjawickim.

WYDALANIE NIELEGALNYCH PRZYBYSZÓW Z ROSJI.

W związku z wiadomościami, podanemi w prasie żargonowej, a powtórzonemi w wydaniu porannem „Rzeczypospolitej" z dn. 25 stycznia i w „Gazecie Porannej" z dn. 25 stycznia o rzekomem odroczeniu terminu wykonania zarządzenia min. spr. wewn. w sprawie wydalenia nielegalnie przybyłych do Polski cudzoziemców z Rosji, oraz szeregu innych ulg, min. spraw wewn. komunikuje, że wiadomości te nie są zgodne z prawdą i że odroczenie terminu 1 marca nie zostało zarządzone, jedynie celem umożliwienia wyjazdu pewnym kategorjom uchodźców, rozpatrywano ewentualne przesunięcia dla nich terminu".

TELEGRAMY.

W Zagłębiu Ruhry.

ZAGŁĘBIE ODCIĘTO OD NIEMIEC LINJĄ CELNĄ.

Essen, 27 stycznia. — (P. A. T.). Linja celna dokoła obwodu Ruhry i odcięcie zagłębia od reszty Niemiec dokonane będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa dziś w nocy. Przez cały dzień wczorajszy przechodziły wielkie oddziały wojsk z tankami wzdłuż granicy obwodu Ruhry.

Berlin, 27 stycznia. (P. A. T.). — Jak donoszą z Essen, zapowiedziane na dziś zaprowadzenie kordonu celnego wokół obszaru Ruhry jeszcze nie nastąpiło.

STRAJK KOLEJOWY.

Düsseldorf, 27 stycznia. (P. A. T.). — Na dworcu w Duisburgu strajk trwa. W Düsseldorfie nastąpiło częściowe uspokojenie. W obu miastach dworce są zamknięte i zajęte przez wojsko. Załogi wojskowe zapewniają bieg pociągów międzynarodowych.

Koblencja, 27 stycznia. (PAT). Dziś w południe tutejsi kolejarze porzucili pracę.

PRZEBIEG STRAJKU.

Bordeaux, 27 stycznia. (PAT). W zagłębiu Ruhry strajk generalny nie doszedł do skutku. Ludność zachowuje się spokojnie. W Duisburgu za strajkiem wypowiedziała się tylko ⅓ część robotników. Strajk kolejowy ma się ku końcowi. Na Renie ruch parostatków został wznowiony.

ARESZTOWANIA.

Düsseldorf, 26 stycznia. (P. A. T.). — Aresztowano tu burmistrza miasta i szefa policji, odpowiedzialnych za wczorajsze zaburzenia.

Essen, 27 stycznia. (P. A. T.). — We wszystkich miastach obszaru Ruhry władze okupacyjne aresztują opornych urzędników i burmistrzów. Robotnicy, po zamanifestowaniu protestu najczęściej pod postacią kilkunastogodzinnego strajku, wracają do pracy. Przyczyniający trudności pruscy i bawarscy urzędnicy są niezwłocznie wydalani i zastępowani przez Francuzów i Belgów.

Düsseldorf, 27 stycznia. — (P. A. T.). W czasie wczorajszych manifestacji aresztowano 19 osób, wśród których znajdowało się 15-tu cudzoziemców. Policja niemiecka zachowywała się zupełnie biernie.

FRANCUZI GROŻĄ UŻYCIEM BRONI.

Essen, 27 stycznia. (P. A. T.). — Francuski komendant placu oświadczył prezydentowi policji, że na przyszłość wojska francuskie użyją broni wobec ludności w razie powtórzenia się zajść z ostatnich dni.

RZĄD NIEMIECKI WZYWA DO OPORU.

Berlin, 27 stycznia. — (P. A. T.). Opór urzędników i robotników przeciwko zarządzeniom i rozkazom francuskich władz okupacyjnych w zagł. Ruhry, podsycany jest przez rząd niemiecki wszelkiemi sposobami. Dziś np. ogłoszono urzędowe obwieszczenie rządu Rzeszy, że urzędnicy państwowi, krajowi i komunalni, duchowni nauczyciele w dawnym i nowo okupowanym obszarze otrzymają odszkodowania za wszelkie straty, poniesione podczas pełnienia służby publicznej, wskutek przeciwnych prawu zarządzeń mocarstw okupacyjnych.

CZECHOSŁOWACJA POZOSTAJE NEUTRALNĄ.

Praga, 27 stycznia. (P. A. T.). — Donoszą urzędowo: Doniesienia pism berlińskich o rzekomej interwencji Czechosłowacji w zatargu francusko - niemieckim są bezpodstawne. Czechosłowacja nie bierze w konflikcie udziału, pozostając neutralną.

STANOWISKO RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 27 stycznia. (P. A. T.). — Agencja Havasa dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że wczorajsze obrady gabinetu nie doprowadziły do żadnej decyzji w sprawie zagłębia Ruhry. Większość gabinetu uważa, że niema żadnych dostatecznych podstaw dla zmiany stanowiska, zajętego przez rząd angielski wobec Francji i Belgji.

NIEMCY PROSZĄ ANGLJĘ O POŚREDNICTWO.

Wiedeń, 27 stycznia. (PAT). „Neue Freie Presse" podaje z Londynu: Z kół dyplomatycznych donoszą, że Niemcy zwróciły się do rządu angielskiego z prośbą o pośrednictwo. W kołach tych jednak panuje pogląd, iż w obecnej chwili nie należy oczekiwać ze strony Anglji przyjęcia tej propozycji. Nie należy zapominać, że Niemcy stosują opór przeciw traktatowi wersalskiemu, wskutek czego oficjalna interwencja rządu angielskiego byłaby wielce utrudnioną. Rząd angielski pragnie zaczekać, aż wzburzenie we Francji i Niemczech ustąpi.

Z komisji odszkodowań.

UCHWAŁY KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 27 stycznia. — (P. A. T.). Havas. Komunikat urzędowy. Komisja odszkodowań powzięła następującą decyzję:

1) Rząd niemiecki anulował przez oświadczenie swe złożone dnia 13-go sty-

Ś. † P.

JAN REMBOWSKI

artysta malarz

zmarł dn. 26 stycznia 1923 roku przeżywszy lat 44.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy powązkowskiej w poniedziałek dnia 29 b. m. o godz. 10-ej rano, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy o czem zawiadamiają rodzina i przyjaciele

cznia b. r. prośbę o udzielenie mu moratorjum, przedstawioną dnia 14.XI ub. r. wobec czego niema powodu do rozstrzygania powyższej prośby, która z powodu stanowiska rządu niemieckiego stała się bezprzedmiotową. W konsekwencji stan wypłat z dnia 5.V 1921 r. pozostaje w mocy począwszy od dnia 1.I 1923 r.

2) Komisja postanowiła stwierdzić ogólne uchybienia Niemiec w spełnianiu przyjętych wobec Francji i Belgji zobowiązań i powiadomić o powzięciu tej uchwały Anglję, Francję, Włochy i Belgję.

Komisja zredagowała na podstawie wspólnego porozumienia pismo, w którem rząd niemiecki będzie poinformowany o powziętej przez Komisję decyzji.

PRZEDSTAWICIEL ANGLJI WSTRZYMAŁ SIĘ OD GŁOSOWANIA.

Leafield, 27 stycznia. (P. A. T.). — Korespondent paryski „Daily Telegraphu" donosi, że wstrzymanie się od głosowania Bradbury'ego na komisji odszkodowawczej w niczem nie wpłynęło na przyjazny nastrój posiedzenia. Jak zapewniają, delegat angielski przychylił się do opinji komisji, iż w danej chwili bezcelową jest wszelka dyskusja nad kwestją udzielenia Niemcom moratorjum i że wyłącznie Niemcy ponoszą odpowiedzialność zarówno za obecne, jak i mogące w przyszłości wyniknąć wszystkie ujemne następstwa ich polityki w zagłębiu Ruhry. W toku posiedzenia Bradbury wystąpił nawet z kilku drobnemi propozycjami, dotyczącemi redakcji pisma komisji, wystosowanego do rządu Rzeszy z zawiadomieniem o jej decyzjach.

RATA ODSZKODOWAŃ.

Wiedeń, 27 stycznia. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że prócz zawiadomienia o wczorajszych uchwałach komisji odszkodowań Niemcy będą zawiadomieni pisemnie o tem, iż w myśl londyńskiego planu płatniczego mają w dn. 31 stycznia zapłacić 500 milj. mk. w złocie.

O UDZIAŁ AMERYKI W KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Waszyngton, 27 stycznia. (P. A. T.).— Reuter. Komisja dla spraw zagranicznych senatu postanowiła odroczyć na czas nieograniczony dyskusję nad wnioskiem senatora Robinsona, domagającym się, aby Ameryka była oficjalnie reprezentowana w komisji reparacyjnej.

Wieści z Lozanny.

ODWOŁANIE FERIDA BEYA.

Londyn, 27 stycznia. (P. A. T.). — Donoszą z Konstantynopola, że w związku z sytuacją, jaka się wytworzyła na konferencji lozańskiej, rząd angorski postanowił odwołać Ferid Beya.

RZECZOZNAWCY TURECCY OPUSZCZAJĄ LOZANNĘ

Lozanna, 27 stycznia. (P. A. T.). — Ismet Pasza polecił kilku członkom doradcom i rzeczoznawcom przy delegacji tureckiej opuścić jutro Lozannę. Tureckie koła dopatrują się w tem zarządzeniu prawdopodobnej oznaki, że Ismet Pasza nie odpowie formalnie na propozycje sojuszników, zawarte w projekcie traktatu.

PRZYJĘCIE KONWENCJI W SPRAWIE WYMIANY JEŃCÓW.

Lozanna, 27 stycznia. (PAT). Na dzisiejszem rannem posiedzeniu pierwszej komisji przyjęto konwencję, dotyczącą wymiany jeńców wojennych i więźniów. Podpisanie konwencji nastąpi w poniedziałek i natychmiast po podpisaniu nabierze ona mocy obowiązującej. Komisja przyjęła również konwencję w sprawie obowiązkowej wymiany ludności, jednak konwencja ta podpisana będzie we wtorek a moc obowiązującą otrzyma dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego.

ROSJANIE ZAPRASZAJĄ ORMIAN NA UKRAINĘ.

Berlin, 27 stycznia. — (P. A. T.). Jak donoszą z Lozanny, rosyjska delegacja wystosowała do Ligi przyjaciół Ormian pismo, w którem komunikuje, że rząd rosyjski gotów jest dać Ormianom przytułek na Ukrainie. Jednocześnie delegacja rosyjska zawiadomiła o tem przewodniczącego konferencji w osobie amerykańskiego delegata Childa.

KONFERENCJA ZAWIESZONA A NIE ZERWANA.

Paryż, 27 stycznia. (PAT). Jak donoszą z Lozanny, zakończenie prac konferencji w żadnym razie nie będzie miało charakteru zerwania konferencji, a jedynie charakter zawieszenia, ewentualnie odroczenia na pewien przeciąg czasu.

Z Kłajpedy.

ODEZWA KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Kłajpeda, 27 stycznia. (P. A. T.). — Nadzwyczajna komisja, zamianowana przez konferencję ambasadorów, po przybyciu do Kłajpedy wydała odezwę, zawiadamiającą, że zadaniem jej jest przywrócenie porządku i powołanie, po wysłuchaniu przedstawicieli stronnictw, prowizorycznego rządu.

Długi Międzysojusznicze.

Londyn, 27 stycznia. (P. A. T.) Reuter. — Jutro przybędzie do Londynu kanclerz skarbu Baldwin. Kwestja długów angielskich w Ameryce będzie prawdopodobnie w przyszłym tygodniu rozpatrywana przez gabinet angielski. Przypuszczają, że Baldwin nie powróci już do Ameryki, wobec tego, że najważniejsze prace są już ukończone. Dalsze rokowania będzie prowadził prawdopodobnie angielski ambasador w Waszyngtonie.

Kanclerz Austrji w Paryżu.

Paryż, 27 stycznia. (PAT). Kanclerz austrjacki dr. Seipel i minister spraw zagranicznych dr. Gruenberger byli przyjęci dziś po poł. przez prezesa konferencji ambasadorów Juljusza Cambona, wieczorem zaś przez prezydenta republiki Milleranda.

SPRAWY AUSTRJACKIE W LIDZE NARODÓW.

Bordeaux, 27 stycznia. (PAT). W poniedziałek odbędzie się poufne posiedzenie komitetu Ligi Narodów dla spraw austrjackich z udziałem Vivianiego, Balfoura, Salandry, Osuski'ego i kanclerza Seipla.

SPRAWA GDAŃSKA W LIDZE NARODÓW.

Paryż, 26 stycznia. (P. A. T.). — Delegacja gdańska pod przewodnictwem prezydenta senatu Sahma przybyła wczoraj do Paryża, w celu wzięcia udziału w naradach Ligi. Kwestje Gdańska wejdą na porządek dzienny Rady Ligi, przypuszczalnie w poniedziałek lub wtorek.

Exposé łotewskiego premjera Pauluka

Ryga, 27 stycznia. — (P. A. T.). Wczoraj w sejmie łotewskim Prezes Ministrów Pauluk odczytał deklarację nowego gabinetu. Deklaracja ta głosi, że rząd będzie się starał wzmocnić państwo od wewnątrz i podnieść zarówno dobrobyt, jak i kulturę narodową. Szczególna uwaga będzie zwrócona na odbudowę życia ekonomicznego, zrujnowanego przez wojnę. Reforma agrarna będzie przeprowadzona konsekwentnie. Rząd zajmie się uporządkowaniem prawodawstwa socjalnego. W zakresie polityki międzynarodowej rząd dążyć będzie do utrzymania stosunków przyjacielskich ze wszystkiemi państwami, przyczyniając się równocześnie do utrwalenia pokoju w Europie wschodniej. Rząd, stojąc na straży suwerenności Łotwy, starać się będzie o zorganizowanie związku państw bałtyckich na zasadach gwarantujących wszystkim tym państwom zupełną niezależność, trwałość stosunków pokojowych i uzgodnienie wzajemnych interesów gospoadrczych. Dla bezpieczeństwa państwa rząd będzie usiłował jaknajbardziej podnieść wartość armji i jej organizację. Deklaracja zapowiada szczególne uwzględnienie potrzeb dzielnicy letgalskiej i przeniesienie rezydencji biskupa katolickiego do Rygi.

Zebranie Tow. Bratniej Pom. S.U.W.

Na wczorajsze zebranie doroczne Tow. Bratniej Pomocy Słuchaczy Uniw. Warsz. stawiło się niebywale dużo członków; oczywiście nie dlatego, aby ogół akademicki zainteresował się żywiej sprawami życia i działalności Tow., lecz dlatego, że organizacje młodzieży prawicowej postanowiły opanować Bratnią Pomoc i wykorzystać ten teren dla swych politycznych demonstracji. W tym celu prowadzili ożywioną agitację, przyczem prasa chjeńska nawoływała swoją młodzież do jaknajliczniejszego stawienia się na zebranie.

Sprawozdania Zarządu i Rady Nadzorczej wysłuchano obojętnie; w dyskusji nad sprawozdaniami poruszano niemal wyłącznie momenty polityczne. Z żalem stwierdzić należy, że na zebraniu stowarzyszenia bądź-co-bądź o charakterze gospodarczym, sprawy gospodarcze nie wzbudzały żadnego zainteresowania członków.

Zebranie trwało 8 godzin — i nie skończyło się! Młodzież chjeńska, zmęczona i spiesząc się zresztą na bal, przeprowadziła wniosek odroczenia zebrania do przyszłej soboty.

NA RATY!!

w wielkim wyborze

najnowsze fasony pg. ostatnich modeli na sezon wiosenny i letni

Okrycia damskie	Palta	Kostjumy damskie
Pluszowe jedwabne	Zamszowe	Bostonowe
„ wełniane	Velourowe	Gabardinowe
„ kasztankowe	Angielskie	Kowerkotowe
„ krecie	Kastorowe	Sukienne
Piśniowe	Kowerkotowe	Szewiotowe
	Bostonowe	Angielskie
	Sukienne	Tenisowe

WYCIĄĆ! ZACHOWAĆ!

Materjały bławatne damskie i męskie oraz wszelkiego rodzaju **futra, ubiory męskie i palta** w wielkim wyborze — tylko w znanej firmie

J. MINSKI

CENTRALA **Długa 53 m. 7** Telefon 134-78. || FILJA **Długa 25** sklep

Warunki dogodne.

OGŁOSZENIE.

Wobec wyczerpania pierwszego wydania

„Przewodnika dla Urzędów Stanu Cywilnego"

w opracowaniu prezydenta **A. Rżewskiego** i kierownika Urzędu Stanu Cywilnego **I. Szwarcmana**, który znalazł w prasie publicystycznej i fachowej bardzo życzliwą ocenę, Magistrat m. Łodzi przystępuje do wydania drugiej edycji „PRZEWODNIKA" w znacznie uzupełnionej i powiększonej objętości.

Do drugiej edycji „PRZEWODNIKA" wprowadzony zostanie rozdział, traktujący o organizacji Urzędów Stanu Cywilnego na Kresach; rozdziały, dotyczące tych Urzędów w b. zaborach pruskim i austrjackim, uzupełnione zostały przepisami wykonawczemi, wzorami aktów i formularzy dla wszystkich wyznań. Dodane są ważne wyjaśnienia Sądu Apelacyjnego w sprawie mocy dowodowej spóźnionych metryk urodzeń oraz ślubów religijnych i najnowsze rozporządzenia władz państwowych w sprawie rejestracji. Szczególną uwagę zwrócili autorzy na kwestje międzydzielnicowe.

Wszelkie zamówienia do drugiego wydania „PRZEWODNIKA" przyjmuje Urząd Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi — ul. Zachodnia № 52.

Z prowincji.

Kalisz.

Sprawa Kasy Chorych.

Jak w Warszawie, tak i u nas sprawa Kasy Chorych jest b. aktualna. Od kilku miesięcy organizuje się w Kaliszu Kasa Chorych i przechodzimy tu zwykłe fazy jej powstawania. A więc przedewszystkiem spór o Kasę Chorych, który się odbił głośnem echem w prasie miejscowej w polemice, trwającej około 6 tygodni pomiędzy Zw. lek., a dr. Kurowerem, broniącym Kasy Chorych.

Najprzód Związek lek. zniechęcał ogół do Kasy Chorych, dowodząc, iż system leczenia w Kasach jest zły, „tandeciarski". Rzekomo w interesie mas pracujących, Zw. lekarzy zaleca t. zw. system „kartkowy". Nie brakło też pięknych słówek o zaufanie pacjenta do lekarza, o „wolnym" wyborze lekarza, zachwalano raj poznański z „wolnym" wyborem lekarza i t. d. Robotnicy tutejsi poznali się wnet na tem, że ów „wolny wybór", to jak ów „wolny handel" i wszystko, co „wolne" ustach reakcji, jest tylko zwykłym szwindlem, płaszczykiem do przemycenia osobistych korzyści. Ciętą i ostrą odprawę dał Związkowi lek. dr. Kurower w trzech artykułach „Przeglądu Kaliskiego", dyskredytując egoizm i sobkostwo Związku lek. i wykazując znaczenie, cel i dodatnie strony Kasy Chorych.

Po tym pierwszym nieudałym ataku, Związek lek. zgodził się na „system ambulatoryjny", jednakże w kontrakcie postawił warunki, zmierzające do całkowitego opanowania Kasy Chorych. Związek lek. chciał angażować na własną rękę lekarzy, nazywając to delikatnie: „Związek deleguje lekarzy do Kasy Chorych"; bez aprobaty Zw. lek. nie byłoby wolno kroku postąpić (nawet nie byłoby wolno przyjmować personelu pomocniczego).

Z pośród świadomych robotników wyłoniła się wówczas komisja Kasy Chorych, mająca kres położyć roszczeniom lekarzy. Komisja zgłosiła się do p. Kom. Wojew. K. Ch., d-ra Giebartowskiego i złożyła mu memorjał, w którym ujęty został punkt widzenia klasy robotniczej. W memorjale tym prosi o stanowczą obronę interesów i praw robotników. Tu zaznaczyć należy, że Kom. Woj. K. Ch., dr. Giebartowski, oraz Kom. Pow. K. Ch., p. Szymański są rzecznikami praw ubezpieczonych i niejednokrotnie już wykazali Zw. lek., że nie są skłonni wchodzić w kompromisy, któreby w rezultacie na Kasie Chorych źle się odbiły.

Dnia 12 b. m. odbyć się miały wybory do Rady Zw. Zaw., ze względu jednak na b. ważne sprawy, związane z Kasą Chorych, wybory zostały odroczone, a zebranie poświęcone omawianiu spraw Kasy Chorych. Zebrani delegaci Zarz. Zw. Zaw. wysłuchali sprawozdania z działalności Komisji Kasy Chorych i dokooptowali po jednym delegacie z każdego Zw. do Komisji oraz postanowili rozwinąć żywą akcję w sprawie K. Ch. współdziałać przy jej organizowaniu oraz przeciwstawić się stanowczo zakusom Związku lekarzy.

W najbliższym czasie odbędzie się tu wielki wiec agitacyjny w sprawie Kasy Chorych. Na tem miejscu życzymy towarzyszom warszawskim zwycięstwa przy wyborach do warszawskiej Rady Kasy Chorych.

Robotnicy Popierajcie swoje pismo codzienne.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Jak p. doktór Obidziński w Nasielsku przyjmuje pacjentów.

Do doktora Obidzińskiego w Nasielsku zgłosiła się niejaka p. Krzyczkowska. Gdy przyszła do niego z chorem dzieckiem, doktór odrazu spytał ją niegrzecznym tonem, jak długo dziecko jest chore. P. Krzyczkowska odpowiedziała na to, że już dwa tygodnie, a ponieważ p. doktór nie wizytował, zmuszona była leczyć u kogo innego.

Jednocześnie, mówiąc to, przedstawiła chore dziecko dla zbadania, a wówczas doktór chwycił p. Krzyczkowską za rękę i wypychając ją za drzwi, krzyczał: „Proszę się wynosić za drzwi, za drzwi!" Przytem zatrzasnął drzwi przed nosem pacjentki, która, płacząc spazmatycznie, udała się z chorem dzieckiem do felczera.

P. doktór Obidziński bardzo często odnosi się do pacjentów w podobnie brutalny sposób. A tego rodzaju zachowania się, bez względu na przyczyny, niczem nie można usprawiedliwić.

Mieszkaniec Nasielska.

NA RATY

UWAGA!

Proszę się przekonać że najtańsze źródło

ubrań męskich

na dogodnych warunkach

na raty i za gotówkę

tylko u

M. Rosenbluma

Pańska 6 m. 8, III piętro, front

Na raty i za gotówkę! Na raty i za gotówkę!

NA RATY

Dr. S. Jermułowicz b. ordyn. klin. uniwers. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. płciowe, (niemoc.) Lecz. pr. Roentgena, d'Arsonvala, Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12—2 i 5—7. Szkolna 8.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Do wszystkich Komitetów Okręgowych, Obwodowych i Miejscowych, oraz do wszystkich nowo-powstałych organizacji i mężów zaufania.

Niniejszym zwracamy się do Was, Towarzysze, o natychmiastowe nadesłanie do Sekretarjatu Generalnego, Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. (Warszawa, ul. Warecka 7) dokładnych adresów wszystkich znajdujących się na terenie Waszego działania Komitetów Partyjnych i nowopowstałych organizacji, oraz adresów mężów zaufania.

Naszą prasę partyjną prosimy o przedruk niniejszego komunikatu.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

UNIWERSYTET ROBOTNICZY.

Odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu T. U. R. Prezydjum ukonstytuowało się w sposób następujący: tow. pos. I. Daszyński — przewodniczący; tow. senator St. Kopciński — zast. przewodniczącego; tow. poseł Z. Piotrowski — skarbnik; tow. T. Hołówko — sekretarz.

Wybrano komisję w składzie tow. tow. sen. K. Praussa, sen. St. Posnera, sen. St. Kopcińskiego, posła K. Czapińskiego, tow. A. Struga i tow. T. Hołówki, która ma opracować podstawy działalności Komisji Naukowej i zaproponować Zarządowi kandydatów do tej komisji.

Pozatem Zarząd uchwalił wydać do ogółu klasy robotniczej odezwę o celach i zadaniach Uniwersytetu Robotniczego.

Następnie tow. Daszyński zakomunikował, że tow. Jan Prosna ofiarował 1 miljon mk. na zapoczątkowanie bibljoteki T. U. R. Zarząd uchwalił wysłać do tow. J. Prosny serdeczne podziękowanie za jego hojną ofiarę, która aby była dobrym początkiem.

Odczyt tow. posła Czapińskiego. W czwartek dn. 1 lutego o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, tow. poseł Kazimierz Czapiński, wygłosi odczyt n. t. „Pokój europejski a Polska. Sprawozdanie z kongresu w Hadze. Nowe objawy imperjalizmu sowieckiego".

Bilety nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6, od godziny 10 do 1-ej i od 5 do 7-ej wieczorem; w dniu odczytu przy wejściu.

Konferencja międzydzielnicowa. W środę, dn. 31 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się konferencja międzydzielnicowa, na którą winni przybyć wszyscy mężowie zaufania P. P. S., z fabryk oraz komitety dzielnicowe w pełnym składzie.

Dzielnica Praska. Jutro, dn. 29 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola - Czyste. Jutro, d. 29 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. Jutro, dn. 29 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa org. P. P. S. Jutro dn. 29 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu CKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org.

Dzielnica Powiśle. We wtorek dn. 30 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Solec 103 m. 2, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło szewców i kamaszników P. P. S. We wtorek dn. 30 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła.

Koło krawców P. P. S. We wtorek dn. 30 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła.

Egzekutywa OKR. W środę dn. 31 b. m., o g. 5 po poł., w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K. R.

Pocztowa org. P. P. S. W środę, dn. 31 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się ogólne zebranie członków pocztowej org. P. P. S.

Masówki w sprawie wyborów do warszawskiej Kasy Chorych.

Dnia 22 stycznia na masówce w fabryce *„Ursus"*, do licznie zgromadzonych robotników przemawiał tow. Garlicki, wyjaśniając hasła P. P. S. przy wyborach do Kasy Chorych. W dyskusji zabrał głos jeden N. P. R-owiec, nawołując do głosowania na szóstkę, nie miał jednak powodzenia. Po krótkiem powtórnem przemówieniu tow. Garlickiego masówkę zamknięto okrzykiem na cześć P. P. S. i listy Nr. 2.

W fabryce Martens i Daab. Do zebranych po skończonej pracy robotników przemawiał tow. Skarzyński, wyjaśniając znaczenie ubezpieczeń społecznych dla klasy robotniczej i ujęcia przez nią rządów Kasy Chorych w swe ręce, oraz krytykując wrogie dla proletarjatu stanowisko chadeków. Nawoływał do oddania głosów na listę P. P. S. Nr. 2. Zwolennicy innych list głosu nie zabierali.

W fabryce „Perun". Zebrani robotnicy po wysłuchaniu przemówienia tow. Kowalewa, wypowiedzieli się wszyscy za głosowaniem na listę P. P. S. Nr. 2.

Ruch zawodowy.

STRAJK POWSZECHNY W OKRĘGU BIALSKO - BIELSKIM.

„Naprzód" donosi z Bielska pod datą 25 stycznia:

„Wczoraj (we środę) rano wybuchł w całym okręgu strajk na tle ekonomicznem. Powodem strajku jest wymówienie przez pracodawców udziału w komisji parytetowej dla ustalenia wzrostu drożyzny. Wszelkie usiłowania polubownego załatwienia zatargu okazały się bezskuteczne. Stanęły elektrownia, gazownia, wszystkie fabryki metalurgiczne, tkackie, drzewne, chemiczne i t. d. *w Bielsku, Białej, Żywcu, Dziedzicach, Cieszynie, Czechowicach, Ustroniu i Goleszowie.*

Wczoraj w południe władze zwróciły się do związków zawodowych i ugodzono się co do elektrowni. Żądania robotników zostały w całości przyjęte i elektrownie puszczono w ruch. W innych fabrykach strajk trwa dalej, a nawet rozszerzył się przez przyłączenie się piekarzy, krawców, fryzjerów, kelnerów i t. d. Restauracje są zamknięte. W strajku biorą też udział chadecy i enpeerowcy.

Dziś policja zaczęła stosować wobec strajkujących represje. Aresztowano kilkunastu robotników i odstawiono ich do sądu. Związki zawodowe i organizacja polityczna interwenjowały. Należy spodziewać się, że aresztowani zostaną jutro uwolnieni. Represje te należy zapisać na rachunek kierownika policji państwowej Podgórskiego.

Jutro o godz. 9 rano odbędzie się na pl. Blich wielkie zgromadzenie, na które przybędzie tow. pos. Żuławski".

Przystąpienie klas. Zw. zaw. Górnego Śląska do Komisji Centralnej.

Wskutek otrzymanego listu z Katowic od Centralnego Zw. zawodowego Polskiego (Zrzeszenia klasowych związków zawodowych na Górn. Śląsku) w sprawie przystąpienia do Komisji Centralnej, Komisja Centralna uchwaliła jednogłośnie zgłoszenie przyjąć. Na przedstawiciela tego Związku powołano do Komisji Centralnej posła tow. Adamka.

Ze Związku pracowników miejskich. Jutro, punktualnie o godz. 7 wiecz., w lokalu Związku (Warecka nr. 7 m. 4) odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku. Członkowie Zarządu winni przybyć na posiedzenie punktualnie i bezwarunkowo.

— Dziś punktualnie o godz. 4 po poł., w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4) odbędzie się ogólne zebranie woźnych szkół i ochron Wydziału IX-go.

Baczność bronzownicy! Dnia 1 lutego, o godz. 6 wieczorem, odbędzie się walne zebranie bronzowników w lokalu Związku (Leszno 53).

ZE ZW. WŁÓKNISTEGO.

Baczność, gumiarze! 1) W poniedziałek dnia 29 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Brukowej nr. 29 (Praga) odbędzie się ogólne zebranie robotników z fabryk gumowych. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

3) W niedzielę, dn. 28 b. m., o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Zarządu Zw. włókniste go. Wszyscy członkowie zarządu obowiązani są przybyć na posiedzenie.

Ze Zw. zaw. pracowników krawieckich. Klub kobiet przy Związku zawodowym pracowników i pracownic krawieckich w niedzielę dnia 28 stycznia od godz. 6 wiecz. do 3 rano urządza wieczornicę taneczną. Bilety nabywać można w sekretarjacie Związku.

W poniedziałek zaś d. 29 stycznia, o godz. 8 wiecz. poseł tow. Zofja Praussowa wygłosi odczyt na temat „O inspektoratach pracy". Wstęp wolny.

Baczność, blacharze! Sekcja blacharzy wzywa członków sekcji na walne zebranie, dn. 28 b. m., o godz. 10 rano, w lokalu Zw. metalowców, Leszno nr. 53.

Ruch kult.-oświatowy.

Robotniczy Wydział opieki nad dzieckiem w porozumieniu z „Warszawską Radą Związków zawodowych" zawiadamia, że w dniu 30 stycznia (środa), o godz. 6 wiecz., w Związku pracown. miejskich (Warecka 7, m. 4) odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu z dotychcz. działalności, 2) Sprawa przyjmowania sierot robotniczych do Schroniska, 3) Schronisko w „Helenowie", 4) Sprawy finansowe, 5) Sprawy gospodarcze, 6) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność przytoczonych spraw upraszamy Związki zawodowe o przysłanie swych przedstawicieli.

Za robotn. Wydział Opieki nad dzieckiem: *poseł T. Arciszewski, dr. J. Małynicz, Antonina Szererowa.*

Koło śpiewackie metalowców zawiadamia, że pierwsza lekcja odbędzie się w poniedziałek, dn. 29 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu Zw. metalowców, Leszno 53.

Zagranicą.

Przed walką w zagłębiu Ostrawsko - Karwińskiem.

„Tygodnik Frysztacki", z dn. 26 b. m. donosi: „Sekretarjat Związku górników otrzymał wczoraj od konferencji dyrektorów wypowiedzenie umowy kolektywnej z dniem 24 stycznia. Przyczyną wypowiedzenia jest odrzucenie ośmiogodzinnej szychty w soboty przez górników.

Butna postawa przedsiębiorców możliwą jest jedynie dlatego, że spodziewają się mniejszego oporu od tego, jak górnicy tutejszego zagłębia stawili w przeszłym roku.

W każdym razie organizacja górnicza walki narzuconej jej nie zlęknie się, bo prowokacje przedsiębiorców wyrównają odrazu różnice pomiędzy górnikami, o ile takowe istnieją.

Tam, gdzie idzie o ogół, górnicy zawsze są solidarni".

Zabezpieczajcie swe kosztowności walory i cenne dokumenty
JEDEN z NAJWIĘKSZYCH w EUROPIE SKARBIEC POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI
w Warszawie
zawierający 6000 safesów, został już uruchomiony
Zgłoszenia o wynajem pozostałych wolnych skrytek zabezpieczonych przejmuje Wydział Papierów Wartościowych P. K. O. Jasna 9.
ZWIEDZAJCIE SKARBIEC SKRYTEK P. K. O.
dostępny dla zwiedzających tylko od 1-go do dn. 10-go lutego r. b. w godz. od 11—1.
Wydział Papierów Wartościowych, na zlecenie uczestników obrotów PKO. załatwia:
KUPNO i SPRZEDAŻ PAPIERÓW WARTOSCIOWYCH,
PRZYJMUJE PAPIERY WARTOSCIOWE NA PRZECHOWANIE,
SPRAWDZA REZULTATY LOSOWAŃ. INKASUJE KUPONY.
WSZYSTKO TO ZA MINIMALNĄ OPŁATĘ.
Kupno, sprzedaż i przechowanie papierów państwowych bezpłatnie.

NA RATY!
na bardzo dogodnych warunkach!
Manufakturę: materjały ubraniowe letnie i bieliźniane.
Konfekcję damską i męską: palta jesienne i zimowe, kostjumy, suknie oraz bieliznę damską i męską
KONFEKCJĘ FUTRZANĄ.
Gotowe męskie ubrania.
Obuwie: damskie, męskie i dziecięce.
Trykotaże: swetry, żakiety rękawiczki, pończochy i t. p.
POLECA
Rogaliński, Zaremba i S-ka
Warszawa, Miodowa № 6, telefon 152-20.
Oddział: Poznań, Szewska 11, tel. 50-41.
UWAGA: Również wykonywamy ubrania męskie i damskie z obranego materjału pg. miary.

Najlepsza herbata № 76-a
B-ci Wieliczkier i S-ki.

CYRK
Ostatnia niedziela progr. styczniowego.
2 przedstawienia
o godz. 4-ej i 8-ej wiecz. W OBU:
Wszystkie Nowości i Atrakcje
z udz. Niagara i Delone-Effendi
O 4-ej DZIECI płacą połowę.

NA RATY
i za gotówkę.
Okrycia damskie i Ubiory
męskie do nabycia najtaniej na najdogodniejszych warunkach bezpośrednio w pracowni.
Kapucyńska 13 m. 2. obok Miodowej. Tel. 503-47.
UWAGA: Parter na prawo.

Życie gospodarcze.

Produkcja w Borysławskiem zagłębiu naftowem.

W r. 1922 produkcja wynosiła 44.435 cystern, z czego przypada na Borysław 17.059 cystern, na Tustanowice 18.253 cyst., na Mraźnicę 8.207 cyst., W tym samym okresie czasu łapaczki zebrały 316 cyst. ropy. Produkcja w roku 1922 wykazuje zmniejszenie w stosunku do produkcji roku 1920 o 7651 cyst., a w stosunku do r. 1921 o 2133 cyst.

Produkcja w zagłębiu Borysławskiem w grudniu r. ub. wyuosiła 3,458 cyst., zwiększyła się zatem w porównaniu z listopadem o 3 cysterny. Z powyższej ilości szyby w Borysławiu wyprodukowały 1327.71 cyst., w Tustanowicach 1454.36 cyst., w Mraźnicy 662.16 cyst. Łapaczki zebrały 13.62 cyst. Udział producentów-rafinerów w produkcji grudniowej wynosił 68,3 proc., t. j. 1092.42 cyst.

Stan kopalń w końcu grudnia 1922 r. był następujący: Z ogólnej ilości 663 szybów czynnych było 494, zaś 139 było czesowo zatrzymanych.

Cena obligacji pożyczki złotej. Ministerjum skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 27 bm. została zmieniona od dnia 29 stycznia r. b. cena emisyjna 8% państwowej pożyczki złotej z roku 1922, a mianowicie za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polskiego 4500 mk. pol., co wyniesie za obligacje wartości 10,000 mk. pol. z 10 złotych pol. cenę 55000 mk. i za obligacje wartości 50 tysięcy mk. pol. i 50 złotych pol. cenę 275 tys. mk. pol.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 32,500—33,000—32,500.
Franki franc. 2100.
Belgja 1650—1900—1946.
Berlin 1.15—1.12½—1.11½—1.07.
Londyn 150000—154000—155000.
Praga 900—920.
Szwajcarja 6220.
Wiedeń 49—48.

Kronika.

Ciągnienie miljonówki.

W wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano nr.

1.416.087

sprzedany w jednej z placówek oddziału warszawskiego Urzędu Pożyczki Państwowej.

Podwyższenie taryfy kolejowej. Od 1 lutego b. r. podnosi Ministerjum Kolei Żelaznych taryfę osobową i bagażową o 50%. Podwyżkę tę spowodował niepomierny wzrost wydatków eksploatacyjnych P. K. P. w styczniu r. b.

Katastrofalny wzrost drożyzny na G. Śl. Indeks drożyźniany za miesiąc styczeń wynosi na miasto Katowice 151,150 tysięcy. Drożyzna wzrosła więc w stosunku do miesiąca grudnia o całe 100%, jest to wprost niesłychany skok. Cóż pomogła robotnikom podwyżka 50-procentowa, kiedy drożyzna wzrosła o 100 procent. Czy Województwo i Rząd warszawski nie widzą katastrofy, grożącej G. Śląskowi?

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 4,7°, najniższa + 3,3°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Najpierw pochmurno, mglisto i dżdżysto, temperatura bez większej zmiany, wiatry zachodnie, potem polepszenie się stanu pogody, chłodniej.

Polski wynalazek. Inż. Włodzimierz Kopczewski dokonał wynalazku, który może mieć wielkie znaczenie w dziedzinie lotnictwa i przemysłu samochodowego. Wynalazł on turbinę gazową, dzięki której można całkowicie wyzyskać energję, tkwiącą w płynnem paliwie (benzynie, nafcie, ropie naftowej). Inż. Kopczewski, jak się dowiadujemy, stara się zastosować wynalazek w Polsce.

Przyjmowanie paczek pocztowych. Z dniem 1 lutego r. b. w urzędzie pocztowym, Warszawa 2, (dworzec Gł.) zaprowadza się przyjmowanie paczek od godziny 8 do 20 w dnie powszednie i od godziny 8 do 11 w niedzielę i święta.

Wystawa Arrasów jagiellońskich w Zamku Kr. potrwa już niedługi czas, gdyż w dniu 7 lutego zostanie bezwarunkowo zamknięta. Toteż należy skorzystać z okazji, która pozwala na zobaczenie nietylko samych pokoi królewskich, częściowo już odnowionych, wraz z rozmieszczonemi tam dziełami sztuki, ale także wyjątkowej wprost kolekcji arrasów jagiellońskich, w liczbie 72 sztuk (jeśli się uwzględni, że prócz 59 sztuk, wiszących na ścianach, jest 13 małych arrasów, któremi obito meble). Arrasy te zwrócone być mają na Wawel. Wystawa otwarta codziennie, od 10 do 3-ej, a w niedzielę i święta od 11-ej do 2-ej.

Poszukiwanie spadkobierców. Ministerjum Spr. Zagranicznych podaje do wiadomości, że 8 lat temu zmarł w Adena, Ohio, obywatel polski Ignacy

Grabowski, pozostawiając po sobie spadek, którego narazie bliżej określić nie można i do którego uprawniony ma być brat zmarłego, niewiadomego imienia, zamieszkały jakoby w ziemi Płockiej. Ministerjum Spraw Zagranicznych wzywa niniejszem spadkobierców do nadesłania swych adresów do Ministerjum Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny, Warszawa, Fredry Nr. 1, celem umożliwienia dalszego załatwienia sprawy, przyczem w podaniu powołać się należy na Nr. K. II. a. 746/23.

Bez środków do życia. Janina Krzyżanowska, zamieszkała przy ul. Krochmalnej 45, nie ma środków do utrzymania siebie i dwojga małoletnich dzieci. Mąż, robotnik-szczotkarz, umarł po 3 latach ciężkiej choroby w szpitalu Wolskim. Wdowa za pośrednictwem redakcji zwraca się do czytelników „Robotnika" z prośbą o pomoc materjalną. Ofiary można składać w administracji naszego pisma.

Sprostowanie: W wczorajszem sprawozdaniu z czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej wydrukowano „W tym samym czasie, kiedy młyny, cukrownie i inne gałęzie przemysłu otrzymały pożyczki rządowe i subsydja, wynoszące po kilkadziesiąt i kilkaset miljonów..." i t. d. Powinno być *miljardów.*

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„Echa tajemniczego Tybetu". We wtorek, d. 30 b. m. o godz. 8 wiecz. profesor Wyższej Szkoły Wojennej Generalnego Sztabu, Ant. Ossendowski powtórzy odczyt z podróży przez Centralną Azję p. t. „Echa tajemniczego Tybetu", ilustrowany przezroczami. Ceny biletów od 1000 do 5000 mk. do nabycia od piątku: 1) w biurze Oddziału Warszawskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, Mazowiecka 9, telef. 214-12, 2) w Centralnej Kasie Teatralno-Koncertowej, Nowy Świat róg Świętokrzyskiej, 3) w księgarni „Gebethner i Wolff", Sienkiewicza 2.

Liga żeglugi polskiej. Posiedzenie Ligi Ż. P. odbędzie się d. 31 stycznia i będzie poświęcone dyskusji nad zagadnieniami marynarki wojennej.

Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Dnia 29 stycznia r. b. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu Związku P. N. S. P., Marszałkowska 123, odbędzie się zebranie Sekcji Prawnej Oddziału Warszawskiego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Porządek dzienny przewiduje: 1) Projekt ustawy o uposażeniu pracowników państwowych i poprawki Związku P. N. S. P. oraz Centr. Komisji pracowników państw., ref. M. Kisielnicki. 2) Dyskusja i wnioski.

Z Towarzystwa walki ze zwyrodnieniem rasy. W nadchodzącą środę dn. 31 stycznia o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Bracka 18 odbędzie się doroczne posiedzenie T-wa, na którem oprócz sprawozdania Zarządu będzie przedstawiona ustawa nowa T-wa, przyjmującego nazwę eugenicznego, oraz odbędzie się wybór zarządu i uregulowanie spraw opłat rocznych.

WYPADKI.

Zuchwały napad. Do domu nr. 8 przy ul. Gęsiej do klatki schodowej zwabił w podstępny sposób Chaję Bakszową jakiś nieznajomy mężczyzna, proponując ułatwić jej wyrobienie dokumentów do podróży do Ameryki. W czasie wyjmowania dowodów osobistych ukrytych w zawiniątku między pieniędzmi, nieznajomy usiłował wyrwać B. całe zawiniątko i umknąć. Lecz napadnięta wszczęła alarm. Widząc to napastnik uderzył swą ofiarę kamieniem w głowę. Mimo to Bakszowa nie przestawała wzywać pomocy, broniąc zawzięcie swych dziewięciuset tysięcy mk. Na alarm nadbiegli lokatorzy i przechodnie, którzy zuchwałego napastnika zatrzymali i odprowadzili do IV komisarjatu, gdzie ustalono, że jest to Marjan Koniec.

Krwawy dramat miłosny. Przodownik powiatowej policji państwowej w Grodnie, Antoni Sadowski, przyszedł do biura komendy, gdzie wystrzałem z rewolweru w głowę zabił na miejscu urzędniczkę-maszynistkę tej komendy, Leonję Mackiewiczównę. Następnie zabójca sam się postrzelił. Sadowskiego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie nieodzyskawszy przytomności, życie zakończył. Tragedja rozegrała się na tle romantycznem.

Wykrycie kradzieży. W centralnych składach samochodowych na Pradze onegdaj skradziono dwa cylindry motocyklowe i inne części od motorów, na ogólną sumę półtora miljona mk. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie policji ujawniło sprawców kradzieży: Czesława Fernika — szofera i Jana Kamińskiego — ślusarza.

Zatarg małżeński. 29-letni Władysław Bujak, technik (Motejki nr. 6) przyszedł do domu nr. 4 przy ul. Wielkiej, celem przeproszenia żony swojej, 26 letniej Walerji Hendelowej, modystki, z którą nie mieszka od roku. Hendelowa nie chciała słuchać męża, oświadczyła jedynie, że wybiera się na Redutę i skierowała się do wyjścia. Bujak zagroził Hendelowej, że o ile się z nim nie pogodzi, to on odbierze sobie życie. Hendlerowa odpowiedziała na to żartami. To doprowadziło Bujaka do rozpaczy, gdyż wyjął nóż z kieszeni i zadał sobie cios w klatkę piersiową w okolicę serca. Desperata przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, a następnie do lecznicy „Omega" w Alejach Jerozolimskich.

Z sądów.

Sprzeniewierzenie sum skarbowych.
Kara śmierci.

Od dwuch dni toczy się w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie olbrzymia sprawa, która niedawno poruszyła liczne sfery wojskowe — p.porucznika, oficera gospodarczego w wojskowym instytucie sanitarnym, Henryka Ankersteina, rodem z Łodzi.

Ankerstein dopuszczał się systematycznego sprzeniewierzania sum skarbowych częściowo na rozwiązłe życie i hulanki, przeważnie zaś na hazardową grę w klubie cyklistów w Warszawie, gdzie początkowo z wielkiem powodzeniem wygrywał miljony tak, że go nazywano „królem gry" dopóki szczęście się nie odwróciło i gdy w swej nieszczęśliwej namiętności do gry nie począł przegrywać sumy skarbowe.

Ofiara swej namiętności eksploatowana przytem bywała przez różnych niebieskich ptaków — swych licznych znajomych, oraz przez piękne a... kosztowne damy, którym nie szczędził pożyczek. Oskarżony zaniedbywał przytem swe obowiązki służbowe i powierzoną mu kasę skarbową prowadził w nadzwyczajnym nieporządku.

Przyznaje się do sprzeniewierzenia 880 tysięcy mk., użytych na pożyczki dla kolegów, między innymi dla zdemobilizowanego kap. Włóczewskiego, którego sprawę o szereg nadużyć przekazano sądowi cywilnemu.

Po ujawnieniu nadużyć w kasie, gdy oskarżony nie mógł uzyskać zwrotu pożyczek, usiłował targnąć się na swe życie, poczem wyjechał z przyjaciółką Jadwigą Białecką do Łodzi, by u rodziny uzyskać fundusze na pokrycie strat skarbowych.

Aresztowany przez żandarmerję wojskową, A. usiłuje salwować się ucieczką przed hańbą przez wyskoczenie oknem z 1-go piętra.

Oskarżony był słuchaczem uniwersytetu i liczy lat niespełna 22.

Rozprawie, która zapowiada się na 3 dni, przewodniczy prezes wojskowego sądu okręgowego w Warszawie pułk. Daniec, oskarżenie popiera p.prokurator mjr Kupczyński, obronę wnosi adw. W. Zaczyński; jako rzeczoznawcy intendentury wojskowej występują w sprawie por. Buszek i p.por. Kolanowski, świadków wezwano 30-tu.

Oskarżony odpowiada z ustawy sierpniowej 1919 r., grożącej karą śmierci za defraudacje po nad miljon marek.

***

Wczoraj po północy sąd wydał wyrok, skazujący por. Ankersteina na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Teatr i muzyka.

Z Teatru Praskiego. W teatrze Praskim przed kilku dniami wystawiony został wodewil w 4 aktach L. Danielewskiego p. t. „Karnawał w Warszawie". Sztuka o treści wesołej i interesującej, zdobyła sobie od pierwszego przedstawienia wielkie powodzenie i zapewne co wieczór będzie gromadziła liczną publiczność. Zarówno reżyserja p. Mieczyńskiego jak i gra całego zespołu wypadły bez zarzutu. Na wyróżnienie zasługują pp.: Purkówna, Wachowski, Bernatowicz i Romicz.

Babinicz.

Teatr Wielki. Dziś o 3 po poł. po cenach zniżonych balet „Pan Twardowski", wieczorem „Madame Butterfly".

Teatr Rozmaitości. Dziś wieczorem „Popas Króla Jegomości". Po południu o godz. 4 po cenach zniżonych „Burmistrz Stylmondu".

Teatr Polski. Dziś wieczorem „Historja nie z prawdziwego zdarzenia", o godz. 3-ej po południu „Wesele Figara" po cenach zniżonych.

Teatr Reduta. Dziś 3 przedstawienia o godz. 12-ej w południe i o 4 po poł. „Pastorałka" (ceny zniżone), wieczorem „Lekkoduch".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Eros i Psyche".

Teatr Mały. Dziś wieczorem „Zabawa w miłość", o godz. 4-ej po poł. „Baloco" po cenach zniżonych.

Teatr Komedja. Dziś „Simona już jest taka".

Teatr Nowości. Dziś „Narzeczona Lukullusa".

Teatr Nowy. Dziś wesoła i melodyjna operetka Kalmana „Wieszczka karnawału" z p. K. Niewiarowską w roli tytułowej.

Teatr Praski. Dziś wieczorem „Karnawał w Warszawie"; po południu „Krakowskie zuchy".

Z Filharmonji. Dziś poranek muzyki skandynawskiej. Na program złożą się utwory Griega, Sibeliusa, Svendsena, Jörnefelta i in., w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją p. Ozimińskiego. Solistką będzie śpiewaczka p. Janina Dzierzbicka. Dziś na popołudniowym koncercie symfonicznym pod dyrekcją Oskara Frieda wykonana będzie piąta symfonja Beethovena. W koncercie weźmie udział skrzypek Ignacy Welssenberg i odegra symfonję hiszpańską Lalo.

Teatr dla dzieci w Teatrze Polskim. Dziś o g. 12-ej w poł., odbędzie się w Teatrze Polskim niezwykle zajmujące przedstawienie dla dzieci o charakterze wyłącznie pedagogicznym. Odegrana będzie 3 aktowa baśń fantastyczna „Królowa Basia" Zofji Zacharkiewicz, ilustrowana śpiewem i efektownemi tańcami. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Kino Pan: Sodoma — Gomora.

Arcynudna, arcyciężka, natłoczona wszelkiego rodzaju „efektami" sztuka, mająca bardzo wiele pretensji, a bardzo mało — smaku. Chciano się poprostu pochwalić dużym zasobem pieniędzy (do wyrzucenia), umiejętną reżyserją i bogactwem wystawy. Poplątanie różnych „zdrożności" współczesnych i biblijnych dało zlepek nudny i zwłaszcza niesmaczny — ostatecznie każdy dojdzie do wniosku, że szkoda, iż również ta „Sodoma—Gomora" nie została przez jakie dobre bóstwo zniszczona — przed wyświetlaniem w Warszawie.

Ika.

Sport.

Boisko A. Z. S.

A. Z. S. otrzymawszy boisko w Parku Skaryszewskim ma zamiar z wiosną podjąć roboty, mające na celu uporządkowanie tego boiska. W roku bieżącym ma być plac przyprowadzony do porządku, oraz mają być wzniesione prowizoryczne trybuny. Również zostanie utworzony plac dla tennisu. A. Z. S. ma zamiar również w b. r. przystąpić do budowy własnego domu na tem boisku. Fundusze, potrzebne do wykonania wstępnych prac, wynoszą 100.000 franków.

POKWITOWANIA.

Na „Linotyp" dla drukarni „Robotnika".

Stanisław Jarzembowski w Paryżu mk. 8000. Bezimiennie mk. 1000.

Na ofiary zajść na placu Trzech Krzyży w dniu 11 grudnia ub. r.

Zebrane w fabryce Huty Szklanej „S. W. Sawickiego" na Pelcowiźnie mk. 270,860. M. Falski mk. 50 000. Bezimiennie mk. 1000. Przesłane przez Łódzki Okręgowy Kom. Rob. P. P. S.: Beryngier Elżbieta mk. 10,000, Józef Kaźmierczak mk. 10,000, Ljana Garlikowska mk. 5000, Toreus Adolf mk. 1000, Kuźnikowski mk. 1000 — razem 27,000.

Na pomnik Prezydenta Narutowicza.

Rada Pedagogiczna 7-o kl. szkoły powsz. męskiej w Brześciu n. B., czysty dochód z przedstawienia mk. 17,000. Koło urzędników Min-st. Robót Publ. mk. 20,330. M. Falski mk. 50,000. Bezimiennie mk. 1000.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Trębicka-Etingerowa przez wdzięczność dla nauczycielki z Utraty, która pomogła mi w krytycznej chwili mk. 3000. Czesław Politowski mk. 5000. J. G. mk. 5000. Z. Z. mk. 5000.

Na schronisko im. Heleny Dłuskiej w Aninie.

Nieprzyjęte honorarjum przez dr. Bronisławę Dłuską od p. Haliny Bardzińskiej mk. 15.000.

Na „Dom Akademika".

Zebrane na opłatku wigilijnym w klubie Urzędników Państwowych i komunalnych w Łowiczu mk. 60,000.

Na Uniwersytet Robotniczy.

„Wiedza to potęga" — 100 tys. mk.

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA"

Warszawa, ul. Długa № 31. Tel: 157-83. Oddział: Wilno, ul. S-to Jańska 22.

Rachunek bieżący w Banku Tow. Spółdzielczych w Warszawie za Nr. 4755.
Konto Czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej za Nr. 4503.

Poleca w wielkim wyborze dla Tow. Spółdzielczych, Związków i Sklepów: Własnego wyrobu pończochy i skarpetki. Nici krajowe wyrobu Widzewskiej Manufaktury D. M. C. Bawełnę do cerowania i fastrygi. Jedwab maszynowy i ręczny A. B. C. Tasiemkę kiprowaną. Hafty. Chustki do nosa Gumy podwiązkowe. Szelki. Guziki niciane, batystowe, z perłowej masy i kościane. Zatrzaski. Igły ręczne i maszynowe. Agrafki. Szpilki do włosów i pojedyńcze. Grzebienie różne. Lusterka. Mydła toaletowe i t. p.

Zamówienia wysyłamy za zaliczeniem pocztowem lub na inkaso Bankowe. Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

KINO-TEATR ROCOCO Nowy-Swiat 63. Początek I-go seansu o g. 3.30. Ostatni seans 10 w.

2 Ostatnie dni! serje razem w jednym programie „Dziewczę z Piccadilly" Ulubienica publiczności Mia Mara w roli głównej.

Kino Palace CH MIELNA 9. Tel. 51-14. Orkiestra symfonicz. pod dyr. Bron. Szulca. Początek o g. 4 pp. ostatni seans 9.45.

!!Rekordowe powodzenie!! DUSE W KINIE Wszechświatowej sławy tragiczka DIANA KARENNE w potężnym konkursowym dramacie życiowym „O N A".

Największe i najtańsze kino w Warszawie. Cinema-Pathé Nowy Swiat 19. Początek 3.30 pp. ost. seans 9.45 w. Sala dobrze ogrzana.

Ostatnie 2 dni!! Afera djamentowa Sensacyjny dramat w 5-ciu częściach

Nad program: Pathé journal, który z przyczyn od nas niezależnych, dotychczas demonstrowany być nie mógł.

GLEBA

S-ka Ziem. Producent. Cykorji

Rutkowski, Lisowski i Sp.
w WŁOCŁAWKU

oznajmia, że wznowiła produkcję **cykorji wyższego gatunku**

Selekt-Gleba

w PROSZKU

i poleca takową jako znakomitą domieszkę nawet do czarnej kawy restauracjom, kawiarniom i pensjonatom w skrzynkach po 50 kilo

REPREZENTANT JENERALNY
WŁADYSŁAW OSTROWSKI
Warszawa, Ujazdowska 32, tel. 282-77.

Od Zarządu
Telefonów Warszawskich.

Wobec częstych skarg i zażaleń Pp. Abonentów, Warszawskiej Sieci Telefonicznej na nieprawidłowe łączenie, Zarząd zwraca się z uprzejmą prośbą do osób korzystających z telefonów, o przestrzeganie następujących wskazówek:

1) Przed zdjęciem słuchawki w celu wywołania Stacji należy **sprawdzić** w katalogu, **czy numer,** który ma być zakomunikowany telefonistce, faktycznie **należy do abonenta,** z którym ma być prowadzona rozmowa.
2) Tylko w tym wypadku, jeżeli żądanego abonenta niema w katalogu, należy zwracać się do biura numerów.
3) Przy wywołaniu Stacji odzywa się telefonistka wyraźnem powiedzeniem swego numeru służbowego; jeśli telefonujący numeru tego nie zrozumiał, należy żądać powtórzenia.
4) **Wyraźnie i prawidłowo powiedzieć numer** żądanego abonenta; telefonistka zaś obowiązana jest numer ten powtórzyć.
5) Należy **zwracać** baczną **uwagę, czy telefonistka powtórzyła** numer **dobrze;** w przeciwnym wypadku **sprostować ów numer.**
6) Po wyraźnem powtórzeniu przez telefonistkę żądanego numeru, należy potwierdzić to słowem „tak".

O ile Pp. Abonenci **przestrzegać** będą **powyższe przepisy,** ilość omyłkowych połączeń się zmniejszy **i sprawność Stacji** tymsamym znacznie się **zwiększy.**

TEATR
„Qui-Pro-Quo"

W programie z udziałem całego zespołu
1) **„A to ci stypa!"** kontredans nadwiślański w 2-ch aktach pióra K. Toma, muz. J. Boczkowskiego
2) **„Mokry gość"** Preludjum deszczowe Boulestina, reż. K.Tom

Już wyszła z druku
broszura
posła D-ra Hermana Diamanda
„Zagadnienia drożyzny w Polsce"
CENA 500 MK.
Nabywać można w Księgarni Robotniczej
w Warszawie ul. Wspólna 17.

NA RATY
okrycia damskie, kostjumy, suknie i ubiory męskie
MARKUS KARMELICKA 17, m. 6, w bramie I-e piętro.

NA RATY!
Tanio i elegancko można się ubierać w **Pracowni Ubiorów Męskich i Damskich**
N. Sobol, Leszno 73, m. 1. Tel. 223-42.
UWAGA: Na składzie wielki wybór materjałów angielsk. i krajowych.

CZYŚCZĄ ŻOŁĄDEK
Chronią od reumatyzmu, artretyzmu od uderzeń krwi do głowy
REFORMACKIE
PIGUŁKI APTEKI
Karczewski-Tuszyński
Warszawa, TRĘBACKA 4 róg 13-71
Żądać tylko z zakonnikiem

Lekarz-Dentysta
T. GRABMAN
FRETA 25.
Zęby sztuczne. Niezamożnym ustępstwa i na raty.

Na raty
ubiory męskie i okrycia damskie
SMOCZA 1 m. 28
(II-gie piętro), róg Nowolipia.

HEMATOGEN-LEK
LECZY: BLEDNICĘ, MAŁOKRWISTOŚĆ, SKROFUŁY, NERWY, BRAK APETYTU
NIE PSUJE ZĘBÓW
DLA DOROSŁYCH, DZIECI I STARCÓW
SKŁ. GŁ. TRĘBACKA 4 APTEKA

NA RATY
i za gotówkę. Ubrania cywilne i wojskowe, palta i jesionki na dogodnych warunkach.
poleca **„Karol"** **Nowosenatorska 12, sklep. Telef. 135-83.**

OBUWIE
damskie, męskie i dziecinne solidne, ceny bardzo niskie
Stefan Krauze i S-ka
Żórawia 29.

Za Trykotaże
nie przepłacać!
Żakiety, Swetry, Dżempry
Suknie, **Sukienki, Ubranka,**
REFORMY, Bielizna jeger., kurtki, Pończochy, Rękawiczki oraz wszelkie trykotaże
najkorzystniej w wytwórni
„GOLF" Warszawa, Elektoralna 4.
Filji nie posiadamy.

NA RATY
i za gotówkę. Ubrania cywilne i wojskowe, palta i jesionki na dogodnych warunkach.
poleca **„Karol"** **Nowosenatorska 12, sklep. Telef. 135-83.**

HURTOWNIA
„Zródło Polskie"
Nowicki-Makarowski
Złota 64, tel. 231-66.
poleca kooperatywom, stowarzyszeniom i kupcom po cenach konkurencyjnych towary:
kolonialne, mączne i mydlarskie
z własnych składów.
Natychmiastowa ekspedycja na inkaso i za zaliczeniem.

NA RATY
i za gotówkę
Dla: Kooperatyw, Hurtowni, Sklepów
Najtańsze Źródło!
D. H. Jan Grodzieński i S-ka
Żórawia 40, tel. 251-96, poleca towary: **Kolonjalne, Cukry, Czekolada, Mydlarskie, Śledzie, Konserwy, Smary, Oleje, Gwoździe, Hacele.**

Każdy Robotnik
powinien we własnym interesie przeczytać
Zarys Ustawodawstwa o 8-godzinnym dniu pracy
Dr. Eugenji Pragierowej.
Nabyć można w Księgarni Robotniczej ul. Wspólna 17.
Cena 1.500 mk.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Obrączki ślubne złote, daje na raty. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, mieszkania 23.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej od 5—8, w niedzielę 10—12 rano.

AA) SZKOŁA KROJU Wiśniewskiej, Warszawa, Niecała 12, telefon 72-04, oddział Błonie. Szycie, modelowanie, modniarstwo, haft, bielizna. Zapisy codziennie. Patenty cechowe. Pierwszorzędna pracownia sukien, kostjumów, okryć.

Choroby weneryczne. Rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przyokopowa 43—7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Dr. Rosental. Panie 2—4.

BACZNOŚCI Garnitury marynarkowe, żakietowe, futra, palta, jesionki, saki, spodnie, najtaniej w Wytwórni ubiorów Sipowski i Majewski, Chmielna 49, front II piętro narożny dom przy dworcu głównym. Uwaga: szyjemy na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej.

KRÓLIKI KUPUJĘ w każdej ilości i wieku. Zgłaszać się listownie, lub osobiście do kierownika Oddziału Wyrobu Surowic Państwowego Zakładu Epidemjologicznego w Warszawie, ul. Chocimska 2 b (dawniej Langnerowska).

Lekcje skrzypiec, cytry, gitary, mandoliny; 2 tysiące. Nowogrodzka 23—19.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego" Tanio—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153.

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, ubiory męskie. Złota 16—29.

Dr. I. MILEJKOWSKI
Chor. wener. i skór. **Złota 50.** Tel. 121-30. Przyjmuje od 4—8 w.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-20. Od 1—3 i 5—7.

Dr. J. Zalewski
lek. as. szpit. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Targowa, osiemdziesiąt cztery. Tel. 77-83. 5—7, panie 4—5.

Swierzbę i Swędzenie
usuwa krem **„MUKUNA"** nie plami bielizny, posiada miły zapach J. WEROCZY, Bednarska № 13. Apteka. Żądać wszędzie

Dr. Zofja Rostkowska
chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. **Chłodna № 26,** telefon 99-29, od 3—5.

ANALIZY krwi (syfilis, moczu (gonokoki), plwocin, kału itd. chem. bakterjolog **RYMARSKA 14,** D-r ch. E. Pros b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Labor. przyj. od 9—7, krew od 11 do 7-ej.

ANALIZY na syfilis tryper i in. D-rzy LIPSCY **Chmielna 54** wprost Dworca 8½ r.—7½ w., w niedziele 10—2.

Meble otoman sprzedaż za bezcen. Tanie źródło Bagno 3, sklep w bramie, filja Praga-Ząbkowska 1, sklep 5.

NA maszynach gruntowna nauka pisania 6000 mk. miesięcznie. Zapisy codziennie. Marszałkowska 143—21.

OKRYCIA DAMSKIE w różnych kolorach, najnowsze fasony. Marszałkowska 58—6.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus", najlepsze noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst", Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

Obuwie trwałe najlepszych szewców na raty. Sienkiewicza 3, m. 19.

Potrzebni na wyjazd: monterzy wagonowi, robotnicy do nitowania młotami pneumatycznemi, robotnicy do nitowania ręcznego, robotnicy do fasowania blachy, monter do maszynowego montowania kotłów, kotlarze miedziani, kowal na rynny, spawacze na autogeno-aparaty, spawacz elektrycznością, robotnicy do wyrobu drutu, robotnicy do rozbijania metalu na blachy i robotnik do wyrobu listew. Zgłaszać się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, Plac Napoleona 10, pokój 1, godz. 9 do 1 pp.

Poszukuję 1 lub 2 pokojów z niekrępującym wejściem bez mebli. Cena do umowy. Oferty kierować Marszałkowska 62 m. 29 dla A. Ł. lub telefon 278-26.

Potrzebna jest zdolna spódniczarka. Marszałkowska 58—6.

Potrzebne ręczne merezkarki, ręczna hafciarka oraz zdolna maszynistka do okrętkowej maszyny. Pańska 53 m. 24.

Rozwiązania zadań: Rybkina, Michalskiego - Zakrzewskiego, Okulicza, Klonowskiego, Bohuszewicza, Sierzputowskiego, Witwińskiego, Sianożęckiego (fizyka). Dyskusja. Początki matematyki wyższej. Zadania maturalne Tłomaczenia łaciny. Krytyka literatury polskiej. Skróty historji. Samouczki języków obcych.—Wydawnictwa księgarni Wajnera, Bielańska 5 (I-sze piętro front). Na żądanie katalog.

Student udziela korepetycji, przygotowuje do egzaminów, uczy zaniedbanych. Wynagrodzenie skromne. Ciepła 7 m. 12, wieczorem.

Wydaję bieliznę do szycia. Warunki dobre. Miła 13—35

XXX) SUKNIE BALDWE —wizytowe, spacerowe. Wyprawy ślubne. Kostjumy—Palta—Trykotaże, Ubrania dziecięce i dla uczącej się młodzieży poleca Edward Szyszko **MARSZAŁKOWSKA 99.**

ZĘBY sztuczne bez podniebienia, korony, mostki, reparacje w przeciągu 2 godzin, wykonywa punktualnie na dogodnych warunkach z kilkoletnią gwarancją. Laboratorjum zębów sztucznych. H. Ratuszniak, Leszno 36, telefon 274-49. Uwaga: Druga brama, II-gie piętro, m. 26.

ZĘBY bez podniebienia, plomby od 4.000, usuwanie zębów bez bólu, przeróbka starych, reperacje na poczekaniu. Pracującym spłaty częściowe. Leszno siedm.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.